SOSNOWIEC. KATOWICE

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOBOTA, 6 SIERPNIA 1927 ROKU. Nr. 214.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 31.559. Cena egzemplarza 20 groszy.

Podwyżki dla urzędników państwowych.

ZA PODSTWĘ DO PODWYŻEK PRZYJĘTO SZKIC PROJEKTU O DODATKACH FUNKCYJNYCH.

Warszawa, 5.8 (Tel. wł.) W Rządzie od dłuższego czasu omawana jest sprawa podwyżki płac pracownikom państwowym.

Za podstawę do rozpatrywania tej kwestji przyjęty został szkic projektu podwyżek płac dla urzędników państwowych, ale tylko dla tych, którzy zajmują stanowiska kierownicze. Są to więc dodatki funkcyjne.

Podwyżki te wahają się w szerokich granicach.

Urzędnik 8-ej kategorji na stanowisku kierowniczem otrzymałby 100 zł. podwyżki, naczelnik wydziału 300 zł., dyrektor departamentu 300 zł. Inni urzędnicy otrzymaliby tylko dodatki mieszkaniowe.

Jest to oczywiście tylko szkic projektu, który zostanie odpowiednio zmodyfikowany i prace idą w tym kierunku, niezbyt pospiesznie, bowiem podwyżka nastąpić ma dopiero 1 października.

O wydarcie ze szponów śmierci

SKAZAŃCÓW SACCO I VANZETTI'EGO.

Paryż, 5.8 (PAT) Po wiecu komunistycznym, zorganizowanym wczoraj wieczorem w związku ze sprawą skazanych na śmierć anarchistów amerykańskich Sacco Vanzetti'ego, **doszło do starcia pomiędzy manifestantami a policją. Wiele osób odniosło rany, między innemi jeden policjant.**

„L'Humanite" donosi, iż komunistyczna generalna konferencja pracy postanowiła zorgaizować w najbliższy poniedziałek **24-o godzinny strajk, o ileby wyrok śmierci na Sacco i Vanzetti'ego miał być utrzymany.**

„Petit Parisien" donosi z Nowego Jorku, iż Garder Jackson, przewodniczący komitetu obrony Sacco i Vanzetti'ego, ogłosił odezwę do wszystkich, w której wzywa do podjęcia ostatniego wysiłku w celu uratowania skazanych.

Paryż, 5.8 (PAT) Na kongresie międzynarodowej federacji związków zawodowych Jouhaux **protestował przeciwko wyrokowi, skazującemu na karę śmierci Sacco i Vanzetti'ego**, a będącemu obrazą ludzkości. Zaproponował on również, by kongres wezwał wszystkie miasta na całym świecie **do zorganizowania w najbliższą niedzielę demonstracji robotniczych.** Propozycję tę kongres przyjął.

Sprawa skazańców Sacco i Vanzatti porusza dzisiaj opinję całego świata z tego względu, że podobno proces przeciw nim nie był należycie przeprowadzony i nie wykazał bynajmniej ich winy. Trudno osądzić, czy tak było w rzeczywistości.

Komuniści usilują obecnie wykorzystać rzecz całą dla swojej agitacji i — jak widać z depeszy paryskiej — wywołują na tem tle krwawe starcia. Wszystko to zaś czynią „w imię ludzkości". Trudno opędzić się tutaj od smutnej refleksji, że również „w imię ludzkości" dokonywane były i są mordy na niewinnych ludziach w Bolszewji. Jak pogodzić tę sprzeczność? Jak zrozumieć głupotę mas, które walczą o wydarcie ze szponów śmierci dwuch anarchistów pod dowództwem spławionych w niewinnej krwi katów bolszewickich? (Przyp. Red.)

Walka o tron carów.

RUCH MONARCHISTYCZNY NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

Moskwa, 5.8 (AW) Z Mińska donoszą o **wzmagającej się na terenie Białorusi sowieckiej akcji monarchistycznej za powrotem na tron Mikołaja Mikołajewicza.**

Oprócz wywieszenia na dworcu w Mińsku trójkolorowego sztandaru, o czem już donosiliśmy, miały miejsce **poważniejsze manifestacje monarchistyczne w kilku miejscowościach wzdłuż granicy polskiej.**

Rozrzucano tam odezwy monarchistyczne, drukowane w Paryżu z podobizną ks. Mikołaja Mikołajewicza i **wezwaniem do ludności, by zrzuciła jarzmo sowieckie.**

Ludność przyjmuje agitację monarchistyczną z entuzjazmem i odezwy są poprostu rozchwytywane, jakkolwiek władze sowieckie ogłosiły, że każden, u kogo zostaną znalezione odezwy, zostanie bezzwłocznie aresztowany.

Ofenzywa polityczna „Stahlhelmu".

WALKA Z LOKARNEM I LIGĄ NARODÓW.

Berlin, 5.8 (PAT) Prasa prawicowa rozpoczęła dziś gwałtowną kampanję za zmianą dotychczasowego kierunku polityki zagranicznej.

Znamienny pod tym względem jest artykuł organu Stahlhelmu „Der Stahlhelm", który drukowany jest bez komentarzy przez organ hr. Westarpa „Preussische Kreuzzeitung". Artykuł ten **zapowiada likwidację polityki locarneńskiej** i przypomina oświadczenie senatora francuskiego de Monzego, że między duchem locarneńskim a samym paktem Locarna zachodzi różnica.

Artykuł stwierdza, że obecnie, kiedy nawet w kołach sympatyzujących z Locarnem Francja przyznała się otwarcie do nielojalności wobec Niemiec, Niemcy muszą dojść do przekonania, że Francja dotąd nie odpowiadała na pytanie, czy wybrała politę Ruhry, czy też politykę Locarna.

Pewnem jest, że we Francji system locarneński został usunięty z porządku dziennego. Zastanawiającym jest fakt, że Anglja zdaje się przychylać na stronę oszukańczych metod francuskich. Anglja przez usta zastępcy Chamberlaina oświadcza, że sprawa ewakuacji nie może być omawiana, ponieważ Niemcy nie wypełniły wszystkich zobowiązań rozbrojeniowych.

Niemiecka polityka zwodnicza i niewypełnienia zobowiązań traktatowych poniosły więc zupełną porażkę i to nietylko w stosunku do Francji, lecz także w stosunku do Anglji.

Należy więc zastanowić się poważnie nad tem, czy Niemcy mogą pozostawać nadal w Lidze Narodów. W razie gdyby generalne porachunki w Genewie dały wynik ujemny, należy zdaniem „Stahlhelmu" **przystąpić do natychmiastowej likwidacji zbankrutowanego przedsięwzięcia Locarna.**

Niemiecko-narodowy „Local-Anzeiger" zaznacza, że zapowiedziane na dzień 10 b. m. posiedzenie gabinetu Rzeszy nabiera większego znaczenia.

Można oczekiwać, że obrady ministrów nie ograniczą się do ogólnej debaty przygotowawczej nad polityką zagraniczną. Możliwe jest, że nawet po ostatnich doświadczeniach **przyjdzie do narad nad jakąś nową akcją na terenie polityki zagranicznej**, zdaniem której byłoby położenie kresu dalszemu trwaniu obecnej skomplikowanej sytuacji.

BEZROBOCIE.

Warszawa, 5-8. (Tel. wł.) Stan bezrobocia według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy wynosił na terenie całej Rzeczypospolitej w czasie od 23 do 30 lipca rb. 148285 zarejestrowanych bezrobotnych. W porównaniu do poprzedniego okresu ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 4279.

W dniu 30 lipca rb. było bezrobotnych: 108889 mężczyzn i 39396 kobiet

KONFERENCJA BARTEL — MORACZEWSKI.

Warszawa, 5-8. (PAT.) Pan wicepremjer Bartel przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra robót publicznych Moraczewskiego i odbył z nim konferencję.

POSEŁ PATEK JEDZIE NA KAUKAZ.

Warszawa, 5-8. (Tel. wł.) Według dotychczasowych zapowiedzi, poseł Patek 15 bm. powróci do Moskwy, skąd uda się na wypoczynkowy urlop na Kaukaz.

Przed wyjazdem odbędzie konferencję z powracającym z zagranicy p. Stomiakowem, który wstąpi do Warszawy. Konferencja dotyczyć będzie sprawy traktatu handlowego.

WETERANI AMERYKAŃSCY W WILANOWIE.

Warszawa, 5-8. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym wycieczka stowarzyszenia weteranów polskich z Ameryki udała się do Wilanowa, gdzie zwiedziła park i pałac. Popołudniu uczestnicy wycieczki podejmowani byli czarną kawą przez Związek oficerów rezerwy. Wczoraj o godz. 9 wieczorem odbył się na cześć gości raut wydany przez stolicę.

NAJAZD WOJEWODÓW NA WARSZAWĘ.

Warszawa, 5-8. (Tel. wł.) Dziś przybywają do Warszawy: p. wojewoda wileński Raczkiewicz, łódzki p. Jaszczołt, śląski p. Grażyński i tarnopolski p. Kwaśniewski. Przyjazd wojewodów związany jest ze sprawami służbowemi.

CHYBIONA SENSACJA

Wiedeń, 5-8. (AW.) W dzisiejszej „Arbeiterzeitung" zamieszczona jest sensacyjna wiadomość o perlustracji biur austrjacko-rosyjskich stowarzyszeń handlowych Platao i Russawstorg. Z przedstawień „Arbeiterzeitung" odnosi się wrażenie, jakoby chodziło o zarządzenie podobne do znanej afery Arcosu w Londynie. Okazuje się jednak, że perlustracji nie zarządziła policja, lecz t. zw. Walderungs Amt, którego zadaniem jest, między innemi, czuwanie nad tem, by poszczególne przedsiębiorstwa nie przekroczyły ustawy o zatrudnieniu obcokrajowców w Austrji. Zarządzeniu temu brak jest wszelkich cech politycznych.

STRAJK TRAMWAJOWY W ŁODZI.

Łódź, 5-8. (PAT.) Wybuchł tu dzisiaj strajk tramwajowy. Przyczyną strajku jest wysunięte przez pracowników tramwajowych żądanie podwyżki zarobków o 25 proc. Żądanie postawione było w drugiej połowie ub. miesiąca. Wczoraj upłynął termin dla odpowiedzi dyrekcji. Odpowiedzi nie było, skutkiem czego dziś rano tramwaje nie pokazały się już na ulicach.

NOWE LOTY SWIATOWE.

Berlin, 5-8 (PAT) Lotnik niemiecki Ristiez który odbywa obecnie rekordowy lot próbny na aparacie Junkersa, dziś o godzinie 9-ej rano osiągnął dotychczasowy amerykański rekord światowy lotu bez lądowania.

Berlin, 5.8 (PAT) Lotnicy niemieccy Ristiez i Edzard przerwali dziś o godzinie 10.13 przedpołudniem swój rekordowy lot, lądując na lotnisku Junkersa w Dessau.

Zdobyty przez nich rekord światowy utrzymania się w powietrzu wynosi 52 godziny 11 minut. Przewyższa on dotychczasowy rekord światowy o 1 godzinę 11 minut.

Sydney, 5.8 (PAT) Rząd Nowej Południowej Walji zgodził się pokryć wszystkie wydatki, związane z lotem kpt. Kingsford Smith'a z San Francisco do Australji.

Paryż, 5.8 (PAT) Dziś o godzinie 4 m. 45 rano lotnicy porucznicy Alfred i Rene Devitrolles odlecieli z lotniska w Le Bourget w kierunku Kowna, zamierzając przebyć tę przestrzeń bez lądowania.

STARCIA KOMUNISTÓW Z POLICJĄ W BERLINIE.

Berlin, 5-8. (PAT.) Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie protestujące przeciw wojnie, zwołane przez komunistów berlińskich. W czasie pochodu doszło w różnych punktach miasta do starć między demonstrantami a policją. Na jednej z ulic policja zatrzymała oddział, na czele którego posuwał się wóz, zawierający grupę przebranych w togi sędziowskie i ubrania aresztanckie komunistów, wyobrażającą stracenie Sacco i Vanzetti'ego.

PROWIZORJUM HANDLOWE MIĘDZY NIEMCAMI A FRANCJĄ.

Berlin, 5-8. (PAT.) Dzienniki donoszą na podstawie informacyj berlińskich kół miarodajnych, że prawdopodobnie w sobotę lub z początkiem przyszłego tygodnia dojdzie do zawarcia prowizorjum handlowego między Niemcami a Francją. Termin ważności tego prowizorjum ma być oznaczony na przeciąg jednego roku.

W SPRAWIE UMÓW ROBOTNICZYCH.

Warszawa, 5.8 (PAT) Dnia 3 i 4 b. m. pod przewodnictwem p. ministra pracy i opieki społecznej dr. Stanisława Jurkiewicza odbyła się konferencja w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracy robotników.

Projekt powyższego rozporządzenia w tych dniach będzie przesłany wszystkim Ministerstwom do uzgodnienia.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracy robotników obowiązywać będzie na całym terenie państwa, uchylając dotychczasowe obowiązujące w tym zakresie przepisy prawne państw zaborczych.

REPRESJE W STOSUNKU DO POLAKÓW NA LITWIE.

Kowno, 5-8. (AW.) W ostatnich dniach ponowiły się represje w stosunku do Polaków. Wydane zostało rozporządzenie ministra oświaty, mocą którego usunięci zostali ze swych stanowisk: dyrektor gimnazjum polskiego w Kownie Wojtulewicz, przełożona gimnazjum towarzystwa szerzenia oświaty wśród Polaków w Kownie Sowińska oraz nauczyciele polscy Wasilewska i Lapicz. Przyczyna rugów narazie nieznana.

KRWAWY ROMANS IZRAELA I MINDLI.

Lwów, 5-8. (AW.) Izrael Hoch, nauczyciel religji mojżeszowej, zamieszkały w Niebylcu, przybył do Jaworniey, gdzie pozostawał w zażyłych stosunkach z rodziną Salzmanów. Hoch zakochał się wkrótce w 15-letniej córce gospodarzy Mindli. Ta ostatnia nie odpowiadała widocznie Hochowi wzajemnością, gdyż ten w czasie ostatniej wizyty dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie do ukochanej, następnie zaś do siebie. Oboje w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

PRZEGLĄD PRASY

Wieża Babel.

W Gdańsku odbył się światowy kongres esperantystów, którego uczestnicy odwiedzają właśnie Warszawę, by złożyć hołd na grobie twórcy sztucznego języka Zamenhofa. O idei esperanta pisze „Kurjer Poznański":

Fakt, że żyd jest jego wynalazcą, pozostanie w tym kierunku zawsze charakterystyczny. I należy stwierdzić, że właśnie naogół koła żydowskie i międzynarodowe starają się podtrzymać ten „wynalazek", który coprawda nie wykazuje ani żywotności, ani zdolności rozwojowej. Los esperanta — mimo istnienia towarzystw go popierających, kongresów i pism — jest i był zgóry przesądzony. **Język żyje tylko wtedy, jeżeli jest czemś żywem i na żywem podłożu wyrasta.** Podłożem takiem może być tylko naród. Język zawiera jego duszę i w języku mieści się jego historja. Znawcy języka mogą zeń odczytać nawet przedhistoryczne dzieje narodu. Ale właśnie ta dusza narodu sprawia, iż nie zamiera on i rozwija się na dal jako żywa forma jego istnienia.

Esperanto jest tworem sztucznym i uzasadnienie **swoje znajduje w tendencjach międzynarodowych.** Ma on się przyczynić do zatarcia różnic językowych i przez to samo narodowych. W umysłach jego zwolenników esperantysta ma być owym „obywatelem całego świata", o którym w dźwięcznych frazesach mówią prądy międzynarodowe. Wynalezienie esperanta jest zresztą logicznem posunięciem. Nie można sobie wyobrazić zatarcia granic między narodami i nie można sobie wyobrazić możności odebrania ludziom poczucia odrębności narodowej, o ile nie da im się języka, który tych granic nie posiada. W przeciwnym bowiem razie sam język wystarcza, ażeby nawet tam, gdzie poczucie narodowe osłabło, stanowić wieczne źródło jego odrodzenia.

Mimo jednak, że od czasów wynalezienia esperanta minęło już kilkadziesiąt lat, pozostał on takim samym sztucznym tworem, jakim był w chwili narodzenia się. I nie zgalwanizują go wysiłki międzynarodówki. Wbrew prawom życia nic żyć nie może. Można coprawda zbudować z wielkim wysiłkiem automaty, które będą chodziły i ruszały oczyma, nikt jednak nie powie, że to są ludzie. Taksamo rzecz ma się z esperanto.

A po dziejach i żywotności esperanto można najlepiej osądzić żywotność idei międzynarodowej. Jeżeli narodowi odpowiada jego język, to międzynarodówce odpowiada esperanto. Jest on jej dzieckiem. I należy powiedzieć, że posiada wszystkie cechy rodziców: Sztuczność i brak żywotności.

O pobycie P. Prezydenta na Pomorzu.

Pobyt P. Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorzu i jego mowa o nierozerwalności tej dzielnicy z całem państwem została mile powitana przez polską ludność Pomorza.

Prezydent Rzeczypospolitej — pisze „Słowo Pomorskie" — będzie miał możność przekonania się, że t. zw. lojalność Niemców, którą się szczycą, jest dobrze zamaskowaną tendencją przechytrzenia i uśpienia polskiej ospałości w czujnem traktowaniu wewnętrznego niebezpieczeństwa polskiego. Będzie miał P. Prezydent możność przekonać się o tem w rozmowach z polską ludnością Pomorza, która skarży się na różne wybryki Niemców, uchodzące im zbyt często płazem.

Chcielibyśmy na tem miejscu wyrazić nadzieję, że **Prezydent Rzplitej — tak, jak wyraźnie postawił sprawę nienaruszalności granic państwa podkreśl nieuzasadnione stanowisko Niemców w Polsce w ich dążeniach do wysunięcia swych praw ponad prawa ludności polskiej.**

Oby ta podróż po ziemi pomorskiej, na której Niemcy najsilniej są reprezentowani, wyjaśniła miarodajnym czynnikom przez usta Prezydenta, że ten żywioł niemiecki nie jest tak pewny — jak się to zdaje różnym osobom przy zielonym stoliku dyplomacji. Że jest to żywioł butny pewny siebie, oparty o pomoc zagraniczną Rzeszy, niebezpieczny, który bacznie należy zawsze obserwować patrzeć mu na palce.

Narody nie chcą się rozbrajać.

PO ROZBICIU MORSKIEJ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ. — SKUTKI FIASCA KONFERENCJI ODBIJĄ SIĘ NA POLITYCE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Genewa, 5.8 (AW) Jakkolwiek rozbicie się morskiej konferencji rozbrojeniowej było powszechnie przewidziane, to jednak wywarło głębokie wrażenie w kołach Ligi Narodów.

W kołach anglosaskich panuje przekonanie, że fiasco konferencji będzie miało doniosłe skutki tak dla Coolidgea jak i dla partji republikańskiej.

Bezcelowość konferencji rozbrojeniowej wpłynie niewątpliwie również na ogólną politykę Stanów Zjednoczonych i to bądź w kierunku zupełnej izolacji, bądź zbliżenia do wielkich mocarstw europejskich.

Po niepowodzeniu zwołanej z inicjatywy Ameryki konferncji rozbrojeniowej, atut przechodzi w ręce Ligi Narodów, która stanowi ostatnią instancję rozbrojenia.

Genewa, 5-8. (PAT.) Gibson otrzymał od sekretarza stanu Kelloga depeszę, upoważniającą go do oświadczenia, iż rząd amerykański jest w dalszym ciągu skłonny do współdziałania z tą chwilą, gdy Liga Narodów podejmie prace przygotowawcze w sprawie rozbrojenia.

Waszyngton, 5.8 (AW) Sekretarz stanu Kellog złożył oświadczenie w sprawie zerwania morskiej konferencji rozbrojeniowej w Genewie, w którem stwierdza.

Ja naturalnie żałuje, że konferencji genewskiej nie udało się osiągnąć porozumienia.

Koferencja zwołana została przez prezydenta Stanów Zjednoczonych w nadziei, że uda się osiągnąć względne zmniejszenie planów budowlanych, dotyczących floty trzech największych mocarstw morskich.

Dobrowolne zmniejszenie tonażu byłoby doniosłem z punktu widzenia moralnego przykładem dla świata. Niestety, konferencja wykazała niemożliwość zmniejszenia, a choćby ograniczenia tonażu w myśl życzeń Ameryki.

Krzyżacka obłuda Gdańska.

SENAT PRZYGOTOWUJE NOWY, BEZSENSOWNY SPÓR POLSKO-GDAŃSKI.

Gdańsk, 5-8. (PAT.) Senat wolnego miasta Gdańska, który dąży do usunięcia wszelkich śladów polskości w Gdańsku, **przygotowuje obecnie nowy spór polsko-gdański.** Mianowicie, według doniesień prasy niemiecko-gdańskiej, senat wolnego miasta zwrócił się przed kilku dniami do Rady Ligi Narodów o postawienie na porządku dziennym sesji wrześniowej Rady Ligi **sprawy pobytu polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim.** Senat gdański uzasadnia swoją prośbę tem, że **port w Gdyni jest już o tyle rozwinięty,** iż polska flota wojenna nie potrzebuje korzystać z portu gdańskiego i może pozostawać stale w porcie gdyńskim.

Nowa akcja senatu gdańskiego **idzie widocznie na rękę politycznym tendencjom niektórych kół gdańskich,** które przez wytworzenie możliwie największych ilości punktów w kwestjach spornych polsko - gdańskich, **pragną wywołać w Genewie wrażenie, jakoby Gdańskowi dziala się krzywda.** Z drugiej zaś strony wspomniane koła polityczne idą na rękę rządowi niemieckiemu w dyskredytowaniu Ligi Narodów. Do poruszenia bowiem sprawy pobytu polskich okrętów wojennych w Gdańsku **nie ma żadnych bezpośrednich powodów.** Przebywanie polskich okrętów w Gdańsku nie przynosi Gdańskowi żadnej szkody, przeciwnie, znaczne korzyści, albowiem polskie okręty wojenne zaspokajają wszystkie swoje potrzeby ekwipunkowe w Gdańsku i tu uskuteczniają poważne zakupy.

Wywrotowcy przy robocie.

PROPAGANDA ANTYPAŃSTWOWA KOMUNISTÓW NA PODKARPACIU.

Lwów, 5-8. (AW.) Komuniści wznowili ostatnio silną propagandę antypaństwową, zarzucając ośrodki swej działalności stosem pism ulotnych oraz wskazówkami co do pracy wywrotowej w najbliższej przyszłości.

Warszawska centrala komunistyczna **zwraca ostatnio specjalną uwagę na Lwów, Zagłębie naftowe, powiaty podkarpackie i woj. Tarnopolskie.**

Zorganizowano **specjalny** tydzień **propagandowy,** w czasie którego rozrzucano masy bibuły komunistycznej. Szczególnie we Lwowie akcja propagandowa dosięgała zenitu. Specjalni emisarjusze zalepiali mury domów ogromną ilością ulotek. Policja na zasadzie przeprowadzonego śledztwa **rozpoczęła inwigilację komunistów i aresztowała na gorącym uczynku rozlepiania odezw antypaństwowych trzech czynnych komunistów.**

Echa śląskie.

LOT BIAŁA PODLASKA — KATOWICE.

Dziś przed południem o godz. 9.10 na nowo wybudowanym lotnisku katowickiem wylądowała awionetka W.B.P. III z pilotem Rudkowskim i pasażerem Rosenwerthem. Aparat ten pochodzący z produkcji Podlaskiej Wytwórni Samolotów w Białej Podlaskiej zaopatrzony w 60-cio konny silnik odbył lot z Białej Podlaskiej do Katowic w ciągu niespełna 3 godzin. Jest to pierwszy samolot pasażerski, który wylądował na lotnisku katowickiem od czasu wybudowania tegoż.

Przyjazd p. Rosenwertha prezesa rady nadzorczej Podlaskiej Wytwórni Samolotów pozostaje w związku z projektowanem nabyciem przez L. O. P. P. kilku awionetek typu wyrabianego przez wspomnianą fabrykę. Rokowania prowadzi starosta świętochłowicki dr. Potyka.

JUBILEUSZ POLAKOŻERCY.

Z okazji 50-ciolecia działalności zawodowej tajnego radcy górniczego Ewalda Hilgera zamieszcza prasa niemiecka dłuższe artykuły utrzymane w tonie entuzjastycznym i podnoszące zasługi jubilata w dziedzinie rozwoju niemieckiego gospodarstwa narodowego na Górnym Śląsku oraz wzmocnienia niemieckiego żywiołu w okręgu górniczym. Wobec tego nie od rzeczy będzie przypomnieć, że Hilger b. długoletni prezes państwowej dyrekcji górniczej w Zabrzu oraz b. gen. dyrektor Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury a obecnie jeszcze członek rady nadzorczej tego przedsiębiorstwa należał do bezwzględnych germanizatorów, szykanujących polskich robotników i personel urzędniczy, zabraniając kategorycznie używania języka polskiego i należenia do polskich organizacyj zawodowych i reprezentował typ klasycznego polakożercy, wskutek czego po objęciu Górnego Śląska został przez władze polskie wydalony.

W wywiadzie prasowym udzielonym w roku 1924 przyznaje Hilger, że jako rzeczoznawca rządu niemieckiego w licznych konferencjach w Wersalu, Spaa i Brukseli pracował usilnie nad utrzymaniem niemieckiego stanu posiadania, starając się ażeby objekta przemysłowe, huty i kopalnie towarzystw któremi kierował lub w których radzie nadzorczej zasadywał dostały się niemcom. Smętnie przyznaje jednak, że wysiłki jego były daremne i że z wyników jego twórczej rzekomo pracy korzysta obecnie Polska. Wynurzenia powyższe są tak dobitną ilustracją usposobienia i charakteru Hilgera, że dalsze komentarze są zbyteczne.

REZULTAT KURSU DLA TECHNIKÓW STRZELNICZYCH.

Wyższy Urząd górniczy w Katowicach komunikuje: W dniach od 7 czerwca do 1 lipca 1927 roku odbył się w Katowicach pod nadzorem Wyższego Urzędu górniczego IV-ty kurs dla techników strzelniczych, zorganizowany przez Kopalnię Doświadczalną „Barbara" pod Mikołowem. Na kurs, który obejmował wykłady z wszystkich dziedzin techniki strzelniczej i wycieczki do śląskich fabryk materjałów wybuchowych, kopalni doświadczalnej „Barbara" oraz praktyczne ćwiczenia z techniki strzelniczej, uczęszczało 46 kandydatów, a mianowicie 36 zgłoszonych przez zarządy kopalń śląskich, 5 **zgłoszonych przez zarządy kopalń Zagłębia Dąbrowskiego** i 5 zgłoszonych własnowonie.

W dniach 11, 13 i 14 lipca odbył się pod przewodnictwem p. inż. Leopolda Szefera, wicedyrektora Wyższego Urzędu górniczego w Katowicach egzamin, do którego zgłosiło się 41 kandydatów. Z pomyślnym wynikiem złożyło egzamin 28 kandydatów, a z ich liczby delegowani na kurs przez zarządy kopalń Zagłębia Dąbrowskiego: inż. Kogut Tadeusz z kopalni Niemce Warsz. Tow., Matwin Władysław Grodz. Tow. kop. węgla, Płaszewski Leon z kop. Niemce Warsz. Tow., Sapota Jan państw wytw. mat. wyb. Dąbrowa Górnicza, Zygmunt Władysław kop. Niemce Warsz. Tow.

WYSTAWA GOSPODARCZO-SPOŻYWCZA

Jak się dowiadujemy, około 150 firm ze wszystkich dzielnic Polski zgłosiło dotychczas swój udział w I-szej ogólnokrajowej Wystawie gospodarczo-spożywczej w Katowicach. Wygląd wystawy zapowiada się bardzo okazale ze względu na różnorodność zgłoszonych eksponatów. Komitet wykonawczy wystawy nie zatwierdził narazie około 30 zgłoszeń z powodu braku miejsc w pawilonie głównym, w którym wszystkie miejsca zostały już zajęte. Okazało się więc, co było zresztą do przewidzenia, że w projektowanych dotychczas budynkach stanowczo nie pomieszczą się wszystkie eksponaty. Komitet wykonawczy czyni usilne zabiegi o wybudowanie jeszcze jednej hali. W tym celu odbędzie się dnia 6 bm. w województwie Śląskiem specjalna konferencja, w której wezmą udział ze strony Magistratu radca budownictwa p. Sikorski, z Izby handlowej syndyk Brzeski, z Komitetu wykonawczego wystawy pp. S. Rudziński i S. Oreki, oraz miarodajne czynniki z województwa.

Wiadomości ze stolicy.

MNIEJ TOPIELCÓW. Charakterystycznem zjawiskiem tegorocznem w sezonie wiślanym jest spadek ogólnej liczby utonięć w porównaniu do lat ubiegłych pomimo znacznego wzrostu frekwencji kąpiących się, liczba których często dochodzi w dnie upalne do 30 tysięcy osób dziennie. Tak np. w ciągu ostatnich dwu tygodni Komisarjat Wodny P. P. zanotował tylko kilka utonięć, podczas gdy w r. ubiegłym w dnie upalne zdarzało się nieraz po dwadzieścia kilka wypadków utonięcia.

NAJŚCIE KILKUSET NĘDZARZY NA GMINĘ ŻYDOWSKĄ. Onegdaj zebrało się przed gminą żydowską przy ulicy Grzybowskiej kilkuset nędzarzy i włóczęgów, którzy udali się do wydziału dobroczynnego gminy, domagając się wsparć pieniężnych.

Gdy oświadczono im, że w kasie niema pieniędzy, usiłowali wysadzić drzwi i zagrozili, że wybiją wszystkie szyby w domu gminy. Awantury trwały prawie dwie godziny.

Gdy tłum podburzony przez kilku agitatorów zajął wrogą i wyzywającą postawę wobec urzędników gminy żydowskiej, wezwano policję, która usunęła awanturników i zlikwidowała zajście. W związku z tem zajściem i czasowym brakiem środków pieniężnych, działalność wydziału dobroczynności gminy żydowskiej zawieszono na przeciąg miesiąca.

PROPAGANDA OBRONY PRZECIWGAZOWEJ. Onegdaj odbyła się na dworcu głównym w Warszawie, uroczystość przekazania do użytku pierwszej w Polsce, ruchomej wystawy przeciwgazowej, rozmieszczonej w wagonie kolejowym, dla łatwego zaznajomienia ludności na całym terenie Polski, z koniecznością zorganizowania obrony przeciwgazowej. Wystawa ta utworzona została wspólnie przez Ligę Obrony Powietrznej i warszawską dyrekcję kolejową.

W sobotę, tj. dnia 6 bm. wagon odjeżdża w podróż do wszystkich ważniejszych stacyj w obrębie 10 dyrekcji kolejowych. Podróż ta trwać będzie około sześciu tygodni. W czasie każdego postoju odbywać się będzie trzydniowy kurs instruktorski dla służby kolejowej, na którym wygłaszane będą odczyty z przezroczami i pokazy praktyczne w celu obznajmienia słuchaczów ze sposobem użycia maski gazowej.

Wagon zaopatrzony jest wewnątrz w maski gazowe wszystkich systemów od najstarszych począwszy, a skończywszy na typie maski najnowszej, przyczem uwzględniono polskie próby w tym kierunku.

Na uwagę zasługuje ciekawe muzeum, w którem pokazany jest m. in. „garnek z zatrutym tłuszczem", używany przez chińczyków w walce z wrogiem i stare narzędzia walki w tym kierunku w średniowieczu

Nowy podział Czechosłowacji

A PRAWA POLSKIEJ MNIEJSZOŚCI.

Niebawem nastąpić mają w Czechosłowacji duże zmiany w wewnętrznem urządzeniu państwa, które na około 13 miljonów ludności obok 6 i pół miljona z górą rdzennych Czechów zamieszkane jest przez 4 miljony Niemców, zajmujących przeważnie zwarty obszar u stóp gór Sudeckich, 2 miljony Słowaków, pół miljona Madziarów, kilkaset tysięcy Rusinów i około 140 tysięcy Polaków mieszkających głównie na Śląsku Cieszyńskim.

Rząd czechosłowacki wniósł mianowicie do parlamentu projekt nowego podziału administracyjnego państwa na ziemie (kraje). Zamiast dotychczasowego podziału państwa na żupy, odpowiadające mniej więcej departamentom we Francji, wielkością jak i stosunkiem bezwzględnego podporządkowania rządowi centralnemu, ma być Czechosłowacja podzielona odtąd na cztery jednostki administracyjne z własnemi sejmami krajowemi: Czechy, Morawy, Słowaczyznę i Ruś Podkarpacką.

W uchwaleniu tego projektu należy upatrywać zwycięstwa idei najszerszej pojętego samorządu. Dotychczasowy podział na żupy nadawał Czechosłowacji charakter państwa wybitnie centralistycznego. Przyszłość okaże, czy taka zmiana wyjdzie państwu na korzyść. Fakt jednak, że projekt ten został wysunięty przez rząd, cieszący się zaufaniem znacznej większości społeczeństwa czesko-słowackiego, pozwala przypuszczać, iż przekształcenie centralistycznego państwa na niemal federacyjne przejdzie gładko i bez wstrząsnień. Niewiadomo tylko, czy je skonsoliduje.

Przeciwko projektowi głosowały w parlamencie stronnictwa opozycyjne, przedewszystkiem mniejszości narodowe, upatrując w projekcie rządowym niebezpieczeństwo dla swych wpływów na samorząd. Obawy te są w zupełności uzasadnione. Niewielkie jednostki administracyjne, jakiemi były żupy, obejmowały niekiedy okolice zamieszkane wyłącznie przez mniejszość narodowe, istniały okręgi, gdzie samorząd miejscowy był np. całkowicie niemiecki lub madziarski. To utrudniałoby przywrócenie danym okolicom np. kraju Chebskiego (Egerland) lub naddunajskim pierwotnego ich charakteru czeskiego względnie słowackiego. W sejmie zaś krajowym Czech lub Słowaczyzny przedstawiciele mniejszości wpływów takich oczywiście mieć nie będą wobec przewagi przedstawiciel narodu panującego. Nowy podział państwa zapewnia zatem przywrócenie wszelkich praw żywiołowi słowiańskiemu na obszarach sztucznie zgermanizowanych lub zmadziaryzowanych. Coprawda nieco dziwnem jest, iż popierające rząd stronnictwa niemieckie, za wyjątkiem dwu posłów, głosowały za projektem rządowym.

Nowy podział państwa z radością witają Słowacy. Ci mianowicie Słowacy, którzy zawsze pisali „Czecho-Słowacja", wysuwając dezyderat przekształcenia państwa na dualistyczny organizm, podobny stosunkiem obu swych części narodowych, czeskiej i słowackiej, do stosunku Przedlitawji do Zalitawji w Austro-Węgrzech. — Przez utworzenie bowiem jednostki administracyjnej, ziemi (kraju) Słowaczyzny z własnym sejmem krajowym, zostanie niejako uznana integralność jej i spełniony będzie dezyderat autonomji, zastrzeżony w umowie pittsburskiej z r. 1918 między Słowakami amerykańskimi a prof. Masarykiem. Niewiadomo tylko, czy pewne koła „separatystów" słowackich nie zechcą wyzyskać nowej sytuacji dla agitacji przeciwko związkowi państwowemu z Czechami. Agitacja ta niewątpliwie, jak tyle jej prób dotychczasowych, skończyłaby się fiaskiem, ale sprowadziłaby na Czechosłowację wiele niepożądanych wstrząsnień.

Talent organizacyjny i zmysł polityczny, jaki dotychczas tylekroć okazali kierujący mężowie stanu Czechosłowacji, niewątpliwie pozwoli im zabezpieczyć spoistość państwa i równomierny rozwój wszystkich jego części, jak też i najlepsze wzajemne stosunki między temi ostatniemi.

Ze stanowiska polskiego oczywiście interesujący jest los ziemi Śląskiej, gdzie żyją nasi rodacy. Według urzędowej statystyki z roku 1921 liczy czeski Śląsk Cieszyński około 70.000, oraz ponad 30.000 obcokrajowców Polaków, którzy z czasem optowali na rzecz republiki czechosłowackiej. Do tej liczby trzeba jednak doliczyć najmniej 20.000 takich niewątpliwie Polaków, którzy przy ówczesnym terrorze czeskiej administracji zapisali się lub zostali zapisani jako Czesi.

Jeżeli w ostatnim czasie Polacy cieszyńscy uzyskali pewne prawa, jeżeli mieli widoki na uzyskanie w sejmie opawskim (gdyby Śląsk uznano za kraj równorzędny ze Słowaczyzną), to przy projektowanym przyłączeniu Śląska do Moraw, mniejszość polska w sejmie berneńskim zostanie zupełnie zmajoryzowana bez porównania silniej niż w obecnej żupie śląskiej, gdzie procentowo znaczną przedstawia siłę.

Znając jednak szczere intencje rządu praskiego utrzymania z państwem i narodem polskim jaknajlepszych stosunków, miejmy nadzieję, że zwróci on baczną uwagę na kwestję zabezpieczenia praw swobodnego rozwoju narodowego polskiej mniejszości w Czechosłowacji, tak lojalnie usposobionej wobec rządu bliskiej nam republiki.

P. S.

Cztery rządy w jednem państwie.

OBECNE POŁOŻENIE W CHINACH.

Jeśli od pewnego czasu wiadomość z Chin są mniej alarmujące i mniej zwracają na siebie uwagę, to nie dlatego, iż wojna domowa została ukończona lub stała się mniej gwałtowną. Nastąpiło tylko pewne zrównoważenie sił zwalczających się generałów i wszelkie podejmowane przez nich operacje wojenne nie odnoszą sukcesów.

Interwencja mocarstw, której się spodziewano, mogłaby wywołać skutek taki, że doprowadziłaby do skonsolidowania okręgów Chin.

Rząd pekiński, z dyktatorem Czang-Tso-Linem na czele, ma w swej władzy okręg między Pekinem i Mukdenem, w odwodzie mając Mandżurję, dokąd w każdej chwili może się wycofać, korzystając z poparcia Tszang-Ka-Szeka, który z bolszewikami zerwał.

Na południu w prowincji Honan, mamy rząd czerwony, gdzie dyrygują emisarjusze moskiewscy, jak Borodin i inni, siedząc w Haukou, lub we właściwej stolicy U-tszang. Generałowie Wu-Pei-Fu oraz inni. Są tylko pionkami w rękach Sowietów.

Trzecim rządcą w Chinach jest Feng-Ju-Hsiang, zwany generałem chrześcjańskim. Pod jego władzą znajduje się większość prowincji zachodnich i południowo-zachodnich. Generał Feng ma bodaj najwięcej szans na opanowanie sytuacji w Chinach, gdyż Tszang-Tso-Lin i Tszang-Kai-Szek mimo chwilowego sojuszu, widzą w sobie wzajem rywali do władzy dyktatorskiej i nie ufają sobie.

Języczkiem u wagi może stać się generał Jeng-Si-Tszang, który mało mieszał się do walk dotychczasowych, zajmując pozycję wyczekującą, obwarowawszy się w Chinach południowych wraz ze swą 50 tysięczną, dość dobrze uzbrojoną armją.

Takie są cztery, najpotężniejsze rządy istniejące obecnie w tym olbrzymim kraju, nie licząc całego szeregu drobniejszych o mniejszem znaczeniu partji. Wszyscy oni walczą ze sobą, mają różne cele i ideały.

Lecz **jedno hasło jest wspólne** wszystkim tym zmagającym się armjom.

— Chiny dla Chińczyków!

i to jedno hasło mogłoby je wszystkie połączyć.

Na razie jednak ambicje osobiste podsycane z zewnątrz stają temu na przeszkodzie i chińczycy zjadają się sami.

W górach i fjordach norweskich.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Oslo, w sierpniu 1927 r.

Droga z Bergen do Oslo (Chrystjanja) prowadzi przez łańcuch górski, tworzący jakby kość pacierzową półwyspu Skandynawskiego. Linja kolejowa wije się wzdłuż północnego załamu fjordu Bergeńskiego, wrzyna się w góry, pnie się po wyciętych w twardym granicie framugach, przebiega przez niezliczone tunele, okrąża szerokim łukiem podnóża skał, wznosi się na wysokości 1000 i wyżej metrów, by wreszcie w łagodnym spadku wydostać się na płaskowzgórze. U południowego skraju wznosi się stolica Norwegji — Oslo.

Fjordy norweskie, niepodobne do zwykłych zatok w żadnym innym kraju, kapryśną, wężowatą linją wrzynają się w głąb lądu na kilkadziesiąt nieraz kilometrów. Niezwykłą pięknością swych brzegów odznacza się Hardangerfjord. Wejście z morza do fjordu wąskie, jak szyjka butelki; skały granitowe spadają prostopadle w morze; nagie szczyty, ogołocone z roślinności rysują się groźnie na tle nieba. Wąski korytarz ciągnie się przez kilkaset metrów i raptownie rozszerza się; skały rozstępują się, szeroka tafla wody o aksamitnym przy brzegach odcieniu, ściele się przed nami.

Cisza, która panuje na wodach i u brzegów fjordu działa hypnotyzująco na przybysza z innych stron. Wydaje się, jakby życie tu zamarło, albo też skryło się przed okiem obcego w tajemniczy sposób. Ale to tylko złudzenie. Za temi skałami, które tworzą obramowanie fjordu płynie w wolnem, swoistem tempie życie wsi i osad nadbrzeżnych, rozpościerają się hale i łąki, na których pasą się stada, wznoszą się wille i domki letnie, gdzie spędzają ferje mieszczuchy.

Oryginalną nutę kolorystyczną w pejzażu norweskim tworzą czerwono pomalowane domy wieśniacze. Czerwień ta na tle bladej zieleni lasów północnych układa się harmonijnie i nierażąco dla oka.

Ożywia się fjord w niedzielę. Długie, ozdobnie malowane i rzeźbione łodzie, mieszczące po kilkanaście osób, przewożą mieszkańców z jednego brzegu na drugi na mszę ranną do kościoła wiejskiego. Od czasu do czasu pojawiają się motorówki, większe statki, obwożące turystów. Zresztą fjord norweski to świat sam w sobie. Łączy się z lądem i z morzem, ale żyje swem życiem, odrębnem i niepodobnem do życia i ruchu na wodach innych lądów.

A jak fjordy, tak i góry w Norwegji mało są podobne do gór gdzieindziej widzianych. Czarny i szary granit, porośnięty liszajami i mchem, które spływają ze stoków gór, jak zielone strugi, pasma, festony... Poniżej u stóp skał, w dolinach górskich ścielą się gęstym kobiercem jagody czerwone, które stanowią ulubiony pokarm reniferów. Przedziwna purpura płomienna tych jagód, rosnących grono przy gronie, sprawia, iż oku widza wydaje się jakoby z gór spływały strumienie gorącej krwi. Jagody te dojrzewają w sierpniu i przez cały wrzesień jeszcze zdobią pejzaż letni.

Lato w Norwegji środkowej przychodzi raptownie i późno. Właściwym miesiącem letnim jest wrzesień. O tej porze rozpoczynają się tu wyjazdy i wycieczki letnie.

Lud tu przypomina nieco strojem naszych wieśniaków z pod Miechowa. Granatowy i czerwony kolory przeważają w strojach świątecznych z domieszką złotych szychów i ozdób u wieśniaczek.

Niezwykła czystość cechuje całą Norwegję, tak miasta, jak i wsie. To co nazywamy czystością na kontynencie, wydaje się zaniedbaniem w porównaniu z niezwykłą aseptyką norweską. Trudno odgadnąć, co robią ci ludzie, aby chodniki i jezdnie w mieście błyszczały jak parkiety salonu, aby w domku wieśniaczym panowała surowa czystość, jak w sanatorjum.

Przepysznie położone i utrzymane są tutaj wilegjatury, letniska. W usytuowaniu ich, w rozplanowaniu przebija ten sam indywidualizm, który cechuje Norwegów. Wille, domy, hotele, pensjonaty stoją zdala od siebie. Każdy sobie. Nic z prostolijności i koszarowego stylu letnisk i uzdrowisk kontynentalnych. Zamknięci w sobie, nieco melancholijni Norwegowie są przytem uprzejmi, grzeczni i demokratyczni w sposób kulturalny, niemal wytworny. Uczciwość fantastyczna w tym kraju. Tutaj nie wie się, co to znaczy kłódka. Zostawia się pokój, szafy, wszystko otwarte i...nic nie ginie. Piękny, miły kraj, choć pobyt tutaj przy zamianie naszej waluty na korony nie wypada zbyt tanio.

Z. F.

Trzeba z tem skończyć.

Z REWELACYJ O MARJAWITACH.

W dalszym ciągu swych rewelacji o występnej działalności duchowieństwa marjawickiego „Gazeta Warszawska" przypomina płaszczenie się marjawickiego „arcybiskupa" „Kowalskiego przed caratem" i jego wysokiemi figurami, które miało na celu wyjednanie poparcia dla sekty za wszelką cenę. Są to sprawy znane już z dawna, których przypomnienie charakteryzuje jednak ideowość sekty, która obecnie mając silne poparcie masonerji cieszy się bezkarnością.

W tym względzie wiele światła rzucił proces skazanego za zniesławienie sądownictwa marjawity, o czem wspominaliśmy wczoraj. „Gazeta Warszawska" podkreśla zeznania prokuratora płockiego p. Gałkowskiego, który na tej rozprawie zeznał, iż za jego tylko urzędowania wpłynęło do urzędu prokuratorskiego 7 spraw przeciw marjawitom z oskarżenia prywatnego, w lipcu zaś ubiegłego roku wszczęta została z oskarżenia urzędowego sprawa przeciwko „arcybiskupowi" Kowalskiemu o uprawianie czynów lubieżnych z dziewczynkami z internatu klasztornego.

A jednak, jak stwierdził tegoż dnia w tym że sądzie p. prokurator Syski, „tak się złożyło, że pomimo całego szeregu spraw, nawet już z wyrokami zasądzającemi — żaden z przywódców marjawickich ani jednej kary nie odbył". „Ponadto złożyło się, oświadczył tenże prokurator, że sprawa wytoczona Kowalskiemu rok temu o czyny lubieżne z dziećmi poniżej lat 14, dotąd nie ujrzała światła dziennego". Wiadomo tylko, dodał tenże prokurator, że Kowalski dotąd jest na wolności: to wszystko rozzuchwala oskarżonych marjawitów i może w nich wywołać poczucie bezkarności".

Dalej przypomina „Gazeta Warszawska", że — jak to stwierdził prokurator p. Z. Syski — delegacja marjawicka na wieść o przewrocie majowym, udała się do marsz. Piłsudskiego z żądaniem powieszenia kilku osób z Płocka, w pierwszym rzędzie prokuratorów Gutkowskiego i Syskiego.

Artykuł swój kończy wspomniane pismo

— Cóż na to najwyższy prokurator państwa, minister sprawiedliwości? Cóż na to rząd i opinja społeczeństwa?

Zjazd nauczycieli polskich

NA LITWIE.

W dniu 14 i 15 b. m. obradować będzie w lokalu gimnazjum polskiego w Kownie zjazd nauczycieli szkół polskich na Litwie. Celem zjazdu jest założenie związku zawodowego nauczycieli szkół polskich.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY.

na sobotę 6 sierpnia.

WARSZAWA, 1111 m. — Godz. 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nadprogram. Godz. 15.00 komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram. Godz. 16.35 odczyt p. t. „Stan współczesny narodowości białoruskiej" wygł. p. minister Leon Wasilewski. Godz. 17.00 nadprogram i komunikaty. Godz. 17.15 koncert popołudniowy Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego, Kazimiera Horbowska (śpiew), Marjan Waszkowicz (śpiew) i St. Nawrocki (akomp.). Godz. 18.35 komunikaty P. A. T. Godz. 18.50 odczyt p. t. „Ghandi — wielki reformator Indji", II, wygł. prof. Wł. Dzwonkowski. Godz. 19.15 rozmaitości. Godz. 19.35 odczyt z działu „Higjena". Godz. 20.00 komunikat rolniczy. Godz. 20.30 koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Godz. 22.00 komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T., nadprogram. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

KRAKÓW, 427 m. — Godz. 17.15 transmisja z Warszawy. Godz. 18.35 nadprogram. Godz. 19.00 odczyt p. t. „O lasach, gajach i drzewach świętych". Cz. II, wygł p. E. Wyrchek, prof. semin. Godz. 19.30 odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia", wygł. dr. J. Reguła, wicesekretarz uniwersytetu Jagiellońskiego. Godz. 20.00 komunikaty; od godz. 20.30 transmisja z Warszawy.

GLIWICE, 250 m. — Godz. 20.15 wesoły wieczór (orkiestra i C. R. Roelinghoff).

KRÓLEWIEC, 330 m. — Godz. 16.30 koncert popołudniowy. Godz. 20.30 wyjątki z operetek Eyslera „Wróg kobiet", „Bracia Straubinger" „Jeden dzień w raju" i in.

NEAPOL, 333,3 m. — Godz. 21.00 koncert muzyka różnych kompozytorów: Mozart, Rossi, Donizetti, Rameau, Bizett i in.; w przerwie (21.40) Skecz radjowy „W świetle księżyca".

WIEDEŃ ,517 m. — Godz. 16.00 koncert popołudniowy. Godz. 19.45 „Wieszczka karnawału", operetka w 3-ch aktach Kalmana.

Każdy grosz, oddany na L.O.P.P., przyczynia się do rozwoju polskiej floty powietrznej.

MIGAWKI.

Dziecinna pedagogja.

Czcigodni pedagodzy i nauczyciele!

Wertowaliście w różnych książkach, by przyswoić sobie metody najlepszego wychowania młodzieży. Nie obraźcie się jednak, jeśli — laik w tych sprawach — pozwolę sobie zaaplikować wam jedno spostrzeżenie, które może w wielu okolicznościach znaleźć zastosowanie.

Wychowuje się w pewnej miejscowości 12-letni chłopiec o bardzo żywym temperamencie, awanturnik z usposobienia, niesforny i lubiący płatać różne psie figle, a choć nie brak mu dużych zdolności, niewiele czyni w naukach postępy, jako że trudno mu skupić uwagę choćby przez dwie minuty. Ma jednak dobre serce.

Otóż bez żadnej namowy zaopiekował się mały urwisz innym chłopcem o kilka lat młodszym i raz w braku innej rozrywki zabawił się z nim w nauczyciela i ucznia, sam podejmując się oczywiście roli pierwszego. Zasmakowawszy w honorach pedagoga urwisz kilka razy powtórzył tę zabawę, aż doszedł do przekonania, że dzięki jego kierownictwu młodszy jego towarzysz czyni w nauce postępy.

— No, od dziś będziesz naprawdę moim uczniem! — rzekł raz urwisz poważnie — odtąd zaczęły się systematyczne lekcje, z których kilka udało się mi podpatrzyć.

— Teraz proszę pisać dyktat! — wydał raz polecenie smarkaty pedagog — Pisz: grzeczny chłopiec nigdy nie trzyma rąk w kieszeni. Kiedy idzie ulicą, nie śwista i nie rzuca kamieniami na ptaszki...

I sypią się morały, które tylekroć odbijały się od uszu urwisza jak groch od ściany, a malcowi nie zdawał też sprawy, jak dalekim jest się od ideału, wychylającego się coraz wyraźniej ze zdań dyktatu.

Naraz pedagog ujął dzwonek i potrząsnął wszy nim rzekł uroczyście:

— Teraz pierwsza pauza!

Obydwaj — nauczyciel i uczeń — biegli jak dwa źrebaki na podwórze, wywrócili po kilka koziołków, potańczyli na murawie, poczem nauczyciel pomknął w stronę domu i zadzwonił:

— Rozpoczyna się druga lekcja!

W miarę tej zabawy — nauki zachodziła coraz większa zmiana w usposobieniu urwisza. Rola pedagoga zobowiązuje, — bo przecież nauczyciel sam powinien świecić dobrym przykładem! To takie przecież proste i takie naturalne, że urwisz ani się spostrzegł, jak zaczął w praktyce codziennej stosować głoszone przez siebie zasady.

— A do lekcji — mówił nieraz — to mu się często sam przygotować, żeby się nie zbłaźnić!

Po miesiącu takiej zabawy wakacyjnej 12 letni urwisz stał się poważnie myślącym chłopcem i odpowiedzialnym za siebie, co jednak ani na jotę nie zmniejszyło jego dziecinnego usposobienia.

Nauka bowiem najlepiej idzie do głowy, gdy jest zabawą...

mp.

Sierpień w gwarze ludowej.

Sierpień — jak czytamy w starych kalendarzach — przedłużał roboty rozpoczęte w lipcu. Spieszono się ze zwózką kop pod dach w obawie burz i piorunów, bo do św. Piotra w okowach, zwanego Polkopą, mówiono:

Do świętego Polikopy
Niech leżą nie w polu snopy.

Na Pańskie Przemienienie (dnia 6 sierpnia) pilniejsi gospodarze mieli już zboża pozwożone do stodół. Około 10 na św. Wawrzyńca mówi stare przysłowie:

Świętego Wawrzyńca i Marji
jasne Wniebowstąpienie
Czyni zboża plenne.

O tej porze święcono miód i rozdawano go czeladzi. Św. Wawrzyniec bowiem był opiekunem pasiek:

Przez przyczynę świętego Męczennika
Chroń Boże pszczółki od szkodnika.

Ledwie żniwa się skończyły, już o zasiewie trzeba myśleć było, bo w wigilję św. Bartłomieja dobry gospodarz musiał choć trochę żyta posiać. Do tego Świętego przywiązane jest przysłowie:

Święty Bartłomi
Wszystko potłumi.

W sierpniu większa część skrzydlatych śpiewaków milkła, na jarzębinach jagody rumienić się zaczynały, a bociany przysposabiały się do odlotu. Na łąkach i w lasach już wrzos, zwiastun jesieni, liljowe otwierał perełki.

Tylko silną organizacją

MOGĄ RZEMIEŚLNICY POLSCY W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM ZABEZPIECZYĆ SIĘ PRZED UJEMNEMI SKUTKAMI NOWEJ USTAWY PRZEMYSŁOWEJ.

Racjonalnej ustawy przemysłowej, normującej bieg życia organizacyjnego rzemiosła polskiego, oczekiwano oddawna w sferach rzemieślniczych, jak zbawienia. Była ona przedmiotem poważnej troski posłów Kwaśniborskiego i Rudnickiego, którzy złożyli projekt odpowiedniej ustawy, była niemal już na wykończeniu przed pamiętnemi dniami majowemi. Wszystkie dawne projekty jednak, zostały usunięte na bok, a obecny Rząd wydał w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej nową ustawę przemysłową, mającą obowiązywać od 15 stycznia 1928 r. Nieuwzględnione jednak są w niej postulaty rzemiosła polskiego, zawiera ona mnóstwo ujemnych stron, **stawiając rzemiosło pod znakiem kryzysu**, o którym pisaliśmy w pierwszym artykule. Im bliżej wejścia w życie tej ustawy, tem większe zainteresowanie wywołuje, o czem świadczy choćby fakt zaprotestowania na zjeździe rzemiosła ków w dniu 30 b. m. z całego Zagłębia Dąbrowskiego przeciwko najdrażliwszym punktom.

Art. 4-y ustawy nie zabezpiecza należycie rzemieślników Polaków przed rzemieślnikami cudzoziemcami. Jest to rzecz wielkiej wagi, jeżeli zważymy gwałtowny napór ze strony niemieckiej na prawo osiedlenia się Niemców w Polsce. Akcja osiedleńcza niemiecka w Polsce rozwija się już obecnie pomimo trudności im czynionych, a co będzie wówczas, gdy dostaną **przywilej osiedlenia**, którego domagają się w związku z traktatem handlowym? Ostatnie wiadomości, półoficjalne, informują nas, że kwestja ta w połowie już załatwioną jest po myśli Niemiec.

Słusznie zatem rzemieślnicy polscy, bezwarunkowo słabsi od rzemieślnika niemieckiego pod każdym względem, domagają się dla siebie **specjalnej opieki** w postaci finansowego i moralnego poparcia przez Rząd, należytej pomocy przy zrzeszaniu się i zwrócenia baczniej uwagi na zawodowe wykształcenie. Jak zresztą popierać należy rzemiosło polskie, Rząd może wzorować się na Niemcach, który pod względem opieki, jaką roztaczają nad rzemieślnikiem niemieckim mogą służyć przykładem.

Art. 8-y ustawy przewiduje wykonywanie pewnych zawodów na zasadach koncesji np. kominiarstwo. Rzemiosła słusznie się domagają rozciągnięcia tego przymusu koncesyjnego **na zawody budowlane**. Jeżeli bowiem kominiarstwo wymaga koncesji, ze względu na znaczenie sumiennego wykonywania tego zawodu i odpowiedzialności za to, bowiem partacka robota może spowodować pożar, bo chyba jeszcze bardziej wymaga systemu koncesyjnego zawód budowlany, ciesielski, murarski, zduński i t. p. Niedopuszczalnem jest, aby budowle wykonywał przedsiębiorca o wątpliwych kwalifikacjach, któremu później się dom zawali. Odnosi się to i do innych zawodów budowlanych i jest o tyle ważne, że inny znowu artykuł wprowadza dość dużą **dowolność w wydawaniu świadectw** na samoistne uprawianie rzemiosł, upoważniając do tego gminy. Można sobie wyobrazić co z tego wyniknie! W tym wypadku, jeżeli punkt ten nie zostanie zmieniony, powinny rozciągnąć ścisłą kontrolę władze administracyjne.

Zanim ustawa weszła w życie odbywały się konferencje stron zainteresowanych z delegatami Ministerstwa przemysłu i handlu, które miały za zadanie uzgodnić poglądy i uczynić ustawę możliwie praktyczną. Wiele rzeczy nie zostało uwzględnionych. Ustawa przewiduje powołanie do życia Izb rzemieślniczych (wybory odbędą się na początku przyszłego roku), nie wyposaża jednak tych Izb w stałe dochody pieniężne, ani w egzekutywę ściągania tych dochodów. Dochody przewidziane są **niestałe, ze składek dobrowolnych i opłat za egzamina**. Izba rzemieślnicza skazana będzie na wegetację i będzie instytucją **wiecznie konającą**, jak tyle innych opartych na dobrowolnych składkach. Nie będzie mogła rozwinąć właściwej działalności w zakresie organizacji koniecznych **burs rzemieślniczych**, ani **spółdzielni hurtowni**, jednym słowem nie będzie żyła pełnem życiem samorządu gospodarczego. I w tym względzie rzemieślnicy Zagłębia Dąbrowskiego powzięli doniosłą uchwałę, domagając się zmiany tego punktu i większych uprawnień w zakresie zdobycia odpowiedniego funduszu.

Pod względem praktycznym największe znaczenie posiada uchwała, domagająca się utworzenia **Izby rzemieślniczej w Sosnowcu**, a w obecnej chwili wyłonienia **komitetu wykonawczego, reprezentującego wszystkich rzemieślników Zagłębia Dąbrowskiego, w celu gruntownego i wszechstronnego zbadania kwestji związanych z mającą wejść w życie ustawą przemysłową**. Jasne jest, że akcja ta nie osiągnie powodzenia o ile nie będzie oparta o zwarty, solidarny front wszystkich rzemieślników polskich, z których, niestety, **dwie trzecie znajduje się poza ramami organizacyjnemi**. Przykładem w danym wypadku mogą być rzemieślnicy żydowscy w Sosnowcu, z których wszyscy są zorganizowani i posiadają adwokatów, -wych radców prawnych. To samo musi być zrobione wśród rzemieślników polskich Zagłębia Dąbrowskiego.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 Sobota	Dziś Przem. Pańskie
	Jutro Kajetana W.
	Wsch. słońca 3 58
	Zach. „ 19 20

Kino teatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Hrabina z Texasu".

Ks. biskup Kubina w Niwce.

Przypominamy, że dziś w sobotę o godz. 6.30 wiecz. przybywa do Niwki z wizytą pasterską ks. biskup Kubina i zabawi do wtorku wieczorem.

Ks. biskup w czasie swego pobytu będzie udzielać dwukrotnie Sakramentu Bierzmowania, tj. w niedzielę o godz. 9—10 i w poniedziałek o godz. 9 rano, w niedzielę zaś od prawi solenną sumę i wygłosi kazanie.

W czasie swojego pobytu w Niwce ks. biskup odwiedzi instytucje kulturalno-oświatowe i filantropijne.

Ekskursja akademików francuskich.

Od kilku dni przebywa w Zagłębiu 7 studentów akademji górniczej w St. Etienne, którzy szczegółowo badają sposoby eksploatacji kopalń Skarbofermu, Tow. Czeladź i Francusko-Włoskiego, gdzie się zatrzymali na czas kilku tygodni. Pozatem studenci zwiedzają również inne zakłady przemysłowe w Zagłębiu, których znaczenie i różnorodność bardzo ich interesuje.

Na upór — upór.

ZAŁAMANIE SIĘ STRAJKU WŁAŚCICIELI TAKSÓWEK I DOROŻEK KONNYCH.

W dniu wczorajszym właściciele taksówek i dorożek w Sosnowcu, przekonawszy się, że upór ich natrafił na jeszcze twardszy upór z drugiej strony, postanowili wyjechać i zająć miejsca, wskazane przez Magistrat. W ten sposób strajk, który nie cieszył się zbyt wielką popularnością, załamał się.

W poniedziałek odbędzie się konferencja w Magistracie delegatów właścicieli taksówek i konnych dorożek z kierownikiem wydziału policyjnego w Magistracie, na której to konferencji delegaci wysuną swe postulaty z prośbą o uwzględnienie ich. Dotyczą one dyżurów na postojach w różnych punktach miasta.

Przed posiedzeniem Rady miejskiej w Będzinie.

W poniedziałek o godz. 20 odbędzie się posiedzenie będzińskiej Rady miejskiej z następującym programem: 1) przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia; 2) wniosek klubu radnych Sol. robotn. i kom. drogowej i budowlanej w sprawie sposobu prowadzenia robót miejskich; 3) interpelacja klubu r. P. P. S. w sprawie ul. Ksawerowskiej; 4) interpelacja klubu radnych Sol. robotn. w sprawie umundurowania woźnych; 5) wniosek Magistratu i kom. budżetowo-skarbowej w sprawie uchwalenia nowych etatów; 6) urlopy dla członków prezydjum zarządu miasta.

Osobiste.

Zastępca inspektora pracy w Sosnowcu p. Karol Rychlowski wyjechał na urlop wypoczynkowy.

O teatr w Sosnowcu.

TEATROWI NALEŻY ZAPEWNIĆ BYT MATERJALNY.

Sprawa teatru sosnowieckiego nie jest dotychczas rozstrzygnięta mimo, że do magistratu Sosnowca wpłynęło już kilka ofert. Oferty te idą w dwuch kierunkach. Jedne proponują dzierżawę teatru, a drugie zostawienie administracji teatru w rękach miasta, zaś objęcie przez oferanta kierownictwa artystycznego. Smutne doświadczenie dotych czasowe, a więc ostatnie chwila pracy na niwie teatralnej w Zagłębiu p. Czarneckiego oraz „klapa" zeszłosezonowa p. Knake-Zawadzkiego przemawiają raczej za tą drugą koncepcją. Warunki już się tak ułożyły (bliskość teatru w Katowicach, ubóstwo szerokich mas), że o rentowności, a nawet samowystarczalności teatru w Sosnowcu nie może być mowy. Jeżeli miasto pragnie zaspokoić swoje artystyczne ambicje, to musi płacić, musi znaczną część wydatków na teatr ponosić. Kiedy zaś nie stać nas na to, lepiej zrezygnować z własnego teatru, niż tworzyć na nowo kompromitującą „szmirę".

Kandydatów do objęcia rządów nad sosnowieckim przybytkiem Melpomeny jest kilku, a więc p. Zbucki z Krakowa, p. Gołogowski b. dyrektor teatru w Płocku, oraz artysta teatrów miejskich we Lwowie p. Winkler, który posiada poparcie zw. artystów scen polskich. Pozatem podobno jeszcze kilku artystów ubiega się o to stanowisko. Zdaje sam się jednak, że udzielić go będzie można tylko wtedy, gdy się zapewni warunki materjalne dla rozwoju sosnowieckiej sceny. W przeciwnym razie lepiej zrezygnować z ambicji.

Z sądownictwa.

(l) Zastępujący prokuratora Węgrzynowskiego pprokurator Dąbrowski wyjeżdża w tych dniach na 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Obowiązki prokuratora pełnić będzie pprok. Sokołowski.

Nowy kwiatek biurokratyczny.

Liczni referenci i kierownicy urzędów centralnych widocznie z braku celowej pracy zajmują się wynajdywaniem pomysłów, godnych naprawdę uwiecznienia w pismach humorystycznych, a dających w wyniku tylko szkodliwe następstwa i ośmieszających władze nasze.

Ostatnio np. wydano w niektórych urzędach państwowych zarządzenie, może w związku z obsadzaniem posad wyłącznie przez „swych" ludzi, aby nawet stanowiska woźnych i maszynistek były załatwiane przez władze centralne, co uskuteczniają się w ten sposób, że dany urząd przesyła zgłoszenia wraz ze swymi uwagami dotyczącemi kandydata do Warszawy, gdzie zapada decyzja w sprawie przyjęcia na takie lub inne stanowisko.

Jeżeli urząd lokalny nie może przyjąć nawet woźnego lub maszynistki, nasuwa się pytanie, czy w tych warunkach potrzebne są wogóle te instytucje i liczne zespoły w nich pracujące. Przecież byłoby daleko łatwiej trzymać w każdym urzędzie tylko woźnego, któryby wszystkie sprawy przesyłał do Warszawy, gdzie tą samą drogą załatwiałoby je tak lub inaczej i tym sposobem wprowadzonoby ogromne oszczędności.

Nagroda za marsz szlakiem kadrówki.

Podobnie jak w latach ubiegłych odbędzie się b. m. marsz szlakiem kadrówki z Krakowa do Kielc, w którym ma wziąć udział 90 drużyn i przeszło 1000 ludzi. Jako nagrodę na ten marsz biskup polowy ks. Gall przeznaczył obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Nagroda ta będzie znakomitą podnietą duchową dla współzawodników na szlaku kadrówki ze Związku strzeleckiego i niewątpliwie przyczyni się do wskrzeszenia uczuć religijnych w jego szeregach.

Na liście wojewódzkiego komitetu honorowego marszu szlakiem kadrówki są reprezentowane wszystkie w województwie Kieleckiem powiaty przez ich starostwa oraz większe miasta przez ich prezydentów, również i na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Z zarządu m. Będzina.

Onegdaj obradował zarząd m. Będzina i postanowił zakupić 700 m. bież. węży pożarniczych, załatwił szereg umorzeń podatkowych, uchwalił odwodnienie ulicy Kościuszki przez wybudowanie kanałów pod chodnikami i wydał kilka zezwoleń budowlanych.

Objazd robót miejskich w Będzinie.

Komisja drogowo-budowlana Będzińskiej Rady miejskiej dokonała wczoraj objazdu robót miejskich.

Echa katastrofy autobusowej.

KTO PONOSI WINĘ WYPADKU.

Katastrofa autobusowa, która wydarzyła się w środę na ulicy Sieleckiej w Będzinie, zwróciła ogólną uwagę na niebezpieczeństwa jakie czyhają na pojazdy kursujące przez drogi Zagłębia. Niebezpieczeństwa te najbardziej są groźne na przejazdach kolejowych i torach, które przecinają drogi, szczególnie zaś w okolicy stacyj Będzin i Będzin miasto. Zabezpieczeniem tych torów winne się natychmiast zająć odpowiednie władze.

Na miejsce środowej katastrofy zjawiła się wczoraj komisja techniczna, celem ustalenia przyczyny wypadku. Jak się okazało, wózki przewożące kamień z kamieniołomów na stację będzińską, z których jeden zderzył się z autobusem, pozbawione są hamulców! Nie potrzebujemy dodawać, że zaniedbanie takie jest wyraźnym lekceważeniem życia ludzkiego. Z drugiej strony częściową winę katastrofy ponosi i szofer autobusu Mordka Berger, który nie reagował na sygnał wzywający go do wstrzymania wozu. Sygnał taki podała przez podniesienie ręki jedna z pracownic kamieniołomów.

Rozbity autobus został wczoraj podniesiony dla usunięcia go z drogi.

Dzisiejszy odpust w Grodźcu.

Dziś Grodziec obchodzi uroczystość dorocznego odpustu Przemienienia Pańskiego z następującym porządkiem nabożeństw: godzina 7 rano, prymarja z wystawieniem i kazaniem; godzina 9 uroczysta wotywa; godzina 9 min. 30 msza św. polowa na górze św. Doroty; godzina 11 suma, celebrowana przez ks. prałata Tomasza Wieczorka, regenta seminarjum łódzkiego, rodem z Grodźca. Kazanie wygłosi ks. prof. Ufnarski.

Popołudniu o godzinie 4 odbędą się nieszpory, a na zakończenie uroczyste Te Deum.

W czasie odpustu będzie miała miejsce sprzedaż znaczka na cel odbudowy kościółka św. Doroty. Zarząd Tow. opieki nad ruinami kościółka św. Doroty zwraca się za naszem pośrednictwem do społeczeństwa o usilne poparcie kwesty na tak piękny cel.

Z bibljoteki policyjnej.

Zarząd bibljoteki policyjnej w Sosnowcu dziękuje za naszem pośrednictwem p. Jaxa Chamcowi za ofiarowane bibljotece książki. Przy tej sposobności przypominamy, że bibljoteka policyjna, stworzona ku upamiętnieniu urzędowania p. nadkom. Strzeleckiego, jest w stadjum tworzenia i jest miłym obowiązkiem społeczeństwa pamiętać o niej.

Nareszcie!

Na przestrzeni od kasyna fabryki Hulczyńskiego wzdłuż mostu kolejowego na Przemszy w kierunku ul. Chemicznej przystąpiono do układania płyt chodnikowych. Na ulicze tej panuje ogromnie ożywiony ruch, tymczasem przypominała jakąś dróżkę polną, a nie ulicę, chociażby prymitywnie wybrukowaną. W czasie deszczu tworzyły się olbrzymie bajora błota.

Układanie płyt chodnikowych, miejmy nadzieję, będzie pierwszym etapem do wybudowania w tym miejscu porządnej ulicy z jezdnią, z odpowiednio przystosowanym mostem. Będzie to bowiem najkrótsze połączenie Sosnowca z Będzinem.

Lustracja weterynaryjna.

Komisja weterynaryjna Magistratu sosnowieckiego dokonała lustracji w Modrzejowie, przyczem zamknięto stajnie Chaskiela Rajchnica, Szlamy Guttmana i Joska Ochsenheudlera. Pozatem komisja udzieliła szereg wskazówek i napomnień sanitarnych.

W num. 203 „Kurjera Zachodniego“ pojawiło się sprawozdanie z rozprawy przeciwko p. Tadeuszowi Wolskiemu który postawił mi oszczerczy zarzut sfałszowania podpisu, za co został przez Sąd skazany na grzywnę 500 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 2 miesiące aresztu oraz na zapłacenie 50 zł. opłat sądowych. Zamieszczenie jednak tej notatki pod tytułem „P. Malinowski jest niewinny“ uraziło mnie niemile, gdyż tytuł taki w sprawie jasnej, w której ja byłem stroną skarżącą, mógł wywołać przypuszczenie, że to ja właśnie coś miałem na sumieniu. Dlatego muszę tę moją urazę wypisać na marginesie wspomnianego sprawozdania. **Zygmunt Malinowski**

1000 zł. za wykrycie tajnej gorzelni.

Do szeregu instytucyj, występujących z energją do walki z nadużyciami, dołącza się monopol spirytusowy. Oto władze postanowiły przyznawać specjalne nagrody za usługi przy wykrywaniu i zwalczaniu tajnego gorzelnictwa. Nagrody wynosić będą 1000 zł. każdorazowo.

Katastrofa automobilowa w Dąbrowie

TRZY OSOBY RANNE, AUTO ROZBITE.

Na ulicy Legjonów w Dąbrowie miała miejsce w ubiegły czwartek poważna katastrofa samochodowa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie przybrała tragicznieiszych następstw. Przebieg wypadku był następujący:

W godzinach popołudniowych wspomnianą ulicą jechało od strony Będzina auto śląskie, oznaczone nr. 1798, w którem prócz kierowcy znajdował się przodownik policji oraz jakiś mężczyzna. Z uwagi na teren, dobry stan jezdni i brak przeszkód, w postaci pojazdów, auto mknęło z całą szybkością, czyli tzw. pełnym gazem.

Nagle, kiedy auto znalazło się obok pierwszych zabudowań na terenie Dąbrowy, z bramy jednego z domów wyjechał niespodziewanie wóz, zaprzężony w parę koni, kierowca auta, widząc niebezpieczeństwo, skręcił **gwałtownie na prawo**, licząc na to, iż uda mu się wyminąć furmankę, dość szybko wyjeżdżającą na środek jezdni. Ten sposób mijania jest ogólnie stosowany i niewątpliwie obyłoby się bez żadnych następstw. Atoli kiedy kierowca chciał przejechać wolną już przestrzenią, **z bramy domu wybiegło nagle dziecko i kierowca, chcąc uniknąć wypadku, skręcił jeszcze więcej na prawo i z całym pędem wpadł na węgieł domu. Następstwa zderzenia okazały się opłakane. Samochód został doszczętnie rozbity. Przodownik, który okazał się komendant posterunku w Bańgowie pow. katowickiego, Małek Józef został ciężko ranny odnosząc liczne obrażenia głowy i klatki piersiowej. Kierowca Emil Szymański** i cywilny, którego nazwiska nie można było narazie ustalić, odnieśli mniejsze uszkodzenia. Małka przeniesiono do pobliskiego szpitala św. Wincentego, gdzie lekarz stwierdził silne potłuczenie głowy oraz ramienia lewego, którym przodownik uderzył o ścianę domu. Reszta poszkodowanych, po udzieleniu im pierwszej pomocy, wyjechała pociągiem do Katowic.

W związku z powyższym wypadkiem należy zaznaczyć, iż skutkiem robót kanalizacyjnych w Dąbrowie, główna arterja t. j. ul. Sobieskiego jest zamknięta dla pojazdów i cały ruch kołowy odbywa się ul. Legjonów, tymczasem na ulicy tej ustawicznie widzi się gromady dzieci, urządzających psie figle lub zbiorowe zabawy, co niejednokrotnie jeszcze może być powodem nieszczęśliwych wypadków. **Rodzice winni zwracać uwagę na swe** dzieci, gdyż prócz ewentualnej utraty lub kalectwa dziecka, **rodzice będą pociągani do** odpowiedzialności **karnej za brak opieki.**

Pomruki buntu w więzieniu będzińskim.

NIESFORNOŚĆ KOMUNISTÓW NALEŻY TĘPIĆ Z CAŁĄ SUROWOŚCIĄ.

Komuniści zamknięci w więzieniu będzińskiem nie zdołali się jeszcze uspokoić od czasu lipcowego buntu. Wczoraj **znowu rozpoczęli awantury** w związku z zakuciem w kajdank jednego z więźniów politycznych. Komunista ten miał być transportowany, a ponieważ **już raz usiłował zbiec eskorcie**, diatego ze zrozumiałych względów ostrożności, **musiano go skuć**. Nie podobało się to jego towarzyszom, którzy natychmiast **użyli zwyklej metody wrzasku, śpiewów i wygłaszania haseł antypaństwowych**. Równocześnie zażądali przybycia prokuratora. Ponieważ żądaniu temu karzą przepisy zadośćuczynić, przeto **zjawił się w więzieniu p. prokurator Dobromęsk, który zdołał awanturników uspokoić.**

Wypada zaznaczyć, że **w będzińskiem więzieniu panuje jakiś zły duch niepokoju.** Trudno przewidzieć, gdzie leży przyczyna tego stanu. W każdym razie należy stwierdzić, że zarówno ze względu na położenie więzienia w środku miasta jak i z uwagi na powagę władz należy z całą surowością tępić komunistyczną niesforność. **Pomruki buntu komunistycznego w więzieniu będzińskiem nie powinny się więcej powtórzyć.**

Prywatny ruch budowlany w Sosnowcu.

KTO BUDUJE? — BRAK KREDYTU UNIEMOŻLIWIA AKCJĘ BUDOWLANĄ.

W Sosnowcu odczuwa się pewne ożywienie budowlane. Widzi się tu i ówdzie powstające nowe domy. Głód mieszkaniowy w Sosnowcu jest ogromny to też zainteresowaliśmy się tą kwestją, zasięgając informacyj w przedsiębiorstwach budowlanych i u osób budujących nowe domy.

Sprawa przy bliższym zetknięciu z nią jest wielce interesująca. Kto buduje przedewszystkiem? Oczywiście ci, którzy mają pieniądze, a więc najmniej Polacy, najwięcej żydzi. Co ciekawsze, że ci ostatni **nie korzystają zupełnie z kredytów państwowych** budując za własne pieniądze. Kalkulacja opiera się na następujących zasadach: materjał na budowę uzyskuje się na weksle trzy i czteromiesięczne. Potrzeba pieniędzy jedynie na robociznę. Gdy dom jest pod dachem i ma już takie takie wykończenie wewnętrzne sprzedaje się mieszkania lokatorom (czynsz za rok wnosi od 3 — 4 poko z kuchnią od 5 — 7.000 złotych). Dom składający się z 5 mieszkań daje jednorazowo 30.000 złotych. Dom zatem budują właściwie lokatorowie.

W ten sposób budują się domy w Sosnowcu, przeważnie w dzielnicach żydowskich. Budują więc pp. Lubelscy, Ingster, Reicher itp. na ulicach: Wspólnej, Piłsudskiego, Targowej, Głowackiego itd.

Polacy budują b. mało tylko ci, którzy wystarali się o kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego. Wobec tego, jednak, że kredyty państwowe ogromnie trudno uzyskać i de facto ich niema, więc i budowanie odbywa się w tempie bardzo ograniczonym

Zasadniczo istnieją trzy rodzaje kredytów: Pierwszy, najdogodniejszy na 30 lat, oprocentowany w stosunku 6 proc. rocznie właściwie nie istnieje.

Drugi na lat 20, oprocentowany w stosunku 9 proc rocznie. Udziela go Bank Gospodarstwa Krajowego na cele ogólne, ale może być użyty i na budowę domów. Również bardzo trudno go uzyskać.

Trzeci, najłatwiejszy do uzyskania na lat 9, oprocentowany na 12 proc. w stosunku rocznym, jest nieodpowiedni, bowiem wysokie oprocentowanie doszczętnie zarżnęłoby tego, który chciałby z niego korzystać.

W ten sposób budownictwo znajduje się w powijakach, a jeżeli się coś robi to tylko dzięki zapamiętałości poszczególnych jednostek, umiejących się borykać z przeciwnościami. Do tych nielicznych należą pp. inż. Gallot i Daszyński budujący sobie domki, którym po usilnych staraniach, jak dowiedzieliśmy się, przyznany zostanie kredyt na dokończenie budowy w Banku Gospodarstwa Krajowego. Obecnie bowiem B. G. K. przydziela tylko w tym wypadku kredyty budowlane, o ile budowa została poważnie zaangażowana.

Tak więc sytuacja pod względem likwidacji głodu mieszkaniowego niezbyt w różowym świetle się przedstawia, jeżeli mowa o prywatnym ruchu budowlanym. Jeszcze gorzej się przedstawia budownictwo prowadzone przez Magistrat. Wymaga to jednak specjalnego omówienia.

Szczepienie ochronne świń.

Dzisiaj o godz. 10 rano przed gmachem szkoły powszechnej w Niwce odbędzie się szczepienie ochronne świń. W dniu dzisiejszym także takie samo szczepienie odbędzie się w Dańdówce.

Śmiertelny wypadek.

25- letni Krawczyk Teofil, woźny urzędu pocztowego w Ząbkowicach, podczas wyskakiwania z pociągu towarowego w Ząbkowicach dostał się pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

Podobne wypadki zdarzają się dość często, mimo to ludzie lekceważą sobie niebezpieczeństwo, co powoduje tak tragiczne następstwa

Nasz dodatek ilustrowany.

W jutrzejszym naszym dodatku ilustrowanym zamieszczamy trzy piękne fotografje ilustrujące życie obozowe uczestników wakacyjnego kursu przysposobienia wojskowego z Zagłębia Dąbrowskiego w Słupionce pod Ojcowem, pod kierownictwem p. kpt. H. Nieckiego.

Spodziewamy się, że liczni w naszem Zagłębiu amatorzy a zarazem miłośnicy naszego dodatku ilustrowanego zasilą nas ze swych wakacyjnych wycieczek sporządzonymi przez siebie fotografjami, które chętnie zamieścimy.

Fotografje należy przesłać na tydzień przed ew. ich zamieszczeniem, najpóźniej do soboty w południe

Kradzieże w Będzinie.

Grochowska Julja skradła Salomei Rozenwaldowej (Małachowskiego 36) parę pantofli.

Służąca skradła Gitli Morgenstein (Modrzejowska 33) garderobę.

Nieznani sprawcy skradli 2 płaszcze gumowe z pracowni introligatorskiej Abrama Landnera (Modrzejowska 25).

Pilnować komórek.

W ubiegły czwartek, późną nocą, złodzieje zakradli się do komórki należącej do p. Bolesławy Szmolskiej (Pogoń, Czeladzka 55) i skradli jej garnki, rolkę blachy cynkowej itp. pożyteczne przedmioty wartości kilkudziesięciu złotych.

Lody w policji.

Rysia (ładne imię!) Moszkowiczowa (Dekierta 5) sprzedawała lody. Pozwolenia nie miała. Epilog: lody znalazły się w policji. Pani Rysia też.

Zamiast sprawunku — zmartwienie.

Przyjechała po zakupy do taniego Sosnowca, oczywiście ze Śląska, p. Józefa Adamczyk z Wełnowca. Na dworcu sosnowieckim ścisk, rwetes, każdemu się spieszy. Bileterzy marudzą, oni mają czas. Uczynił się „korek“ wyjściowy.

Rezultat, kradzież sakiewki z 45 złotemi. Zamiast sprawunków zmartwienie i rozpacz.

Echa „głosów publicznych“.

2 TYGODNIE ARESZTU ZA ZNIESŁAWIENIE SEKWESTRATORA.

(i) Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Wojewódzki, sędziowie Kłodnicki i Salak, zasiadł 32-letni Alfons Calicki z Golonoga, oskarżony o zniesławienie w druku. Oskarżał prokurator Sokolowski, sekretarzował apl. Rechtman.

W numerze 196 „Iskry“ z dnia 28 sierpnia ub. r. ukazał się w rubryce „Głosy publiczne“ artykuł p. t. „Biurokratyczny kwiatek“, podpisany przez osk. Calickiego. W artykule tym autor pisał, że sekwestrator gminy Olkusko-Siewierskie, Tadeusz Rolnik usiłował wymusić odeń grzywnę w sumie 5 złotych 50 groszy, którą Calick miał już poprzednio uiścić.

Artykulik kończy się ustępem: „Kiedy nareszcie władze przełożone położą kres temu maltretowaniu obywateli przez pewnego lepszego urzędnika typu p. Rolnika?“

Ponieważ Sąd doszedł do przekonania, że artykuł powyższy nie był zgodny z prawdą i że sekwestrator stosował się zawsze do przepisów służbowych, skazał Calickiego, uwzględniając okoliczności łagodzące, na 2 tygodnie aresztu

Z ruchu wydawniczego.

„SZANIEC“ Nr. 3-ci zawiera: „Weterani amerykańscy“, „Szósty sierpnia“, Czerwińskiego: Podstawy prawne organizacji naczelnych władz wojskowych w Polsce. Tokarza: Skrzynecki i Rząd Narodowy. gen. Kulińskiego: Przysposobienie wojskowe w powojennej Europie. Żórawskiego: Mowa br. de Broqueville, artykuł dyskusyjny na temat: Drużyna czy półpluton, Pilot czy obserwator.

W kronice znajdujemy: I Korpus Polski, Zmiana statutu korpusów kadeckich Fundusz dyspozycyjny M. S. Wojsk., Nowi dowódcy korpusu.

Kończą numer: „Wojska cudzoziemskie“, przegląd prasy, głosy zagranicy o naszem wojsku oraz recenzje

Zapisujcie się do PMS

Kronika Zawiercia.

Napad na drodze.

Z jarmarku w Siewierzu powracał do wsi Zendek włościanin Paweł Gnacik. Po drodze podszedł doń jakiś nieznajomy, z którym gawędząc, przeszli razem 3 klm. W chwili kiedy przechodzili przez las, nieznajomy wyjął rewolwer i kazał Gnacikowi wszystko co ma w kieszeniach wyłożyć na ziemię, co ten posłusznie uczynił. Łupem napastnika stał się zegarek, bułka, 2 złote i chustka. Śledztwo w toku.

Kradzieże.

P. Stanisław Dymecki, Blanowska 34, zameldował o systematycznej kradzieży rynien, wartości 120 zł. Będący w patrolu funkcjonarjusz p. p. ujął złodzieja, którym okazał się Piotr Myga, ul. Jasna 10.

Aniela Kalińska, zamieszkała przy ulicy Amatorskiej 10, wychodząc z domu, pozostawiła drzwi otwarte. Nic dziwnego, że nie zastała pozostawionych 75 zł.

Z Łaz.

Manewrujący na parowozie maszynista Wiltasiński najechał na robotników pracujących przy naprawie toru. Dwu z nich odniosło lekkie obrażenia ciała. Józef Wojtasik i Muc Piotr. Natomiast trzeci, Jan Staroń, ma złamane 3 żebra i zdartą skórę z czaszki. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Winę ponosi maszynista, który nie sygnalizował zbliżania się parowozu.

Kronika Olkuska.

Odebrany łup.

W nocy z 30 na 31 lipca rb. podczas dyżuru na stacji Rabsztyn okradziono pomocnika zawiadowcy tej stacji, p. Wagłewskiego. Złodzieje weszli oknem do mieszkania i spakowali do worków i walizki, co się dało, począwszy od nakrycia stołowego, a skończywszy na garderobie męskiej i damskiej. W mieszkaniu spała wówczas żona p. W., która podobno nic nie słyszała. Zaalarmowana policja na miejscu na ślad złodziei nie natrafiła. Dopiero w czasie patrolowania linji kolejowej przez posterunkowego Marka z posterunku Olkusz w nocy z 3 na 4 bm., tenże zapotkał idących obok toru kolejowego pomiędzy Olkuszem i Bukownem dwuch osobników z tobołami. Kiedy posterunkowy wezwał ich do zatrzymania się, osobnicy momentalnie porzucili „bagaż" i uciekli do lasu. Gonienie za nimi było niemożliwe ze względu na noc i las, posterunkowy więc ograniczył się do sprawdzenia zawartości porzuconego towaru w dwuch workach i walizce, który, jak się okazało, pochodził z kradzieży w Rabsztynie. Dzięki więc przypadkowi, poszkodowany swoje rzeczy otrzymał. W związku z tą kradzieżą policja przytrzymała już pewnego osobnika, podejrzanego o kradzież. Nazwisko podamy później. Dalsze dochodzenie prowadzi wywiadowca Wróblewski z Klucz.

Na straż.

W niedzielę dnia 7 bm. straż ochotnicza miejska w Olkuszu urządza sprzedaż zaczka na ulicy oraz zabawę ludową w parku pod Czarną Górą z wieloma niespodziankami.

Radjo-koncert.

Związek strzelecki, oddział w Olkuszu, urządza w sobotę dnia 6 bm. w sali gimnastycznej szkoły ow. 1 (nowej), jako w rocznicę wymarszu pierwszej kadrówki z Krakowa, radjo-koncert z udziałem orkiestry fabryki „Olkusz". Przed koncertem wygłosi odczyt prof. Rzepecki.

Otwarcie poczty w Ojcowie.

Z dniem 11 bm. zostanie uruchomiony urząd pocztowo-telegraficzny VI kl. w Ojcowie, który będzie połączony z urzędem pocztowym w Skale pod Ojcowem za pomocą jazdy posłańczej.

Ze sportu.

ZAWODY KOLARSKIE NA G. ŚLĄSKU. W nadchodzącą niedzielę odbędą się wielkie wyścigi szosowe 130 klm. w Nowej Wsi (Górn. Śląsk), pod protektoratem p. wojewody Grażyńskiego. Komitet honorowy stanowią wszyscy konsulowie zagraniczni, którzy ofiarowali b. cenne nagrody honorowe dla zwycięzców, w liczbie 15-tu na ogólną sumę zł. 2600.

Do zawodów tych zgłoszeni są kolarze z klubu S. T. C. pp. Z. Salski, J. Kukieła, L. Kögler, S. Pawlik, S. Polak, M. Sołtys i J. Rasiński. Po zawodach odbędą się matche w piłkę rowerową, konkurs sztucznej jazdy, koncerty i inne atrakcje.

Wyjazd kolarzy - turystów o godz. 4.30 r. od p. Barana.

Gen. Żymierski przed sądem.

(23 dzień rozpraw sądowych).

W 23 dniu obrady wskutek choroby gen. Żymierskiego trwały tylko trzy i pół godziny. W tym czasie zostało zbadanych czterech świadków, tak zwanych drugoplanowych, którzy, oprócz płk. Marcolli, byli powołani celem oświetlenia działalności i poczynań głównego świadka oskarżenia inż. Kummanta.

Senator Januszewski (Wyzwolenie) znał inż. Kummanta jeszcze ze szkolnej ławy i na prośbę jego interwenjował u generała Żymierskiego w sprawie zaoferowanej przez Kummanta typu maski gazowej. Gen. Żymierski skierował świadka do trzeciego departamentu, który typ maski odrzucił. Motywy, podane przez trzeci departament, świadek uznał za słuszne. Zajście między inż. Kummantem a kpt. Grosglikiem zostało ostatecznie załatwione orzeczeniem Sądu honorowego rehabilitującym inż. Kummanta.

Świadek Wolski stwierdza, że konto jego w Banku zjednoczonych kooperatyw służyło za jego wiedzą i zgodą różnym operacjom finansowym. Poza tem świadek stwierdza, że Sakson wśród kolegów cieszył się opinją uczciwego człowieka.

Najważniejsze zeznanie w ciągu dnia złożył płk. Marcolla.

Jako szef departamentu, świadek zwiedził fabrykę „Tank", która fachowo źle uposażona, **nie była w stanie wywiązać się z dostawy chłodnic samochodowych.** Firma była bardzo faworyzowana i popierana przez płk. Mroźińskiego. Podczas przetargu na chłodnice firma ta złożyła najdroższą ofertę, wobec tego dostawę przyznano Zielińskiemu. Ponieważ po przetargu przedstawiciele „Tanka" głośno się odgrażał, że Zieliński dostawy nie otrzyma, świadek złożył o tem raport gen. Żymierskiemu, który wydał polecenie wstrzymania nowych obstalunków „Tankowi". Rozkaz o umieszczenie „Tanka" na czarnej liście podpisał gen. Majewski. Gen. Żymierski był uprzedzony do świadka za zbytni formalizm i starał się o usunięcie go ze stanowiska szefa departamentu. W zamian za to świadek uważał urzędowanie gen. Żymierskiego za mało poważne.

Gen. Żymierski wyjaśnia, że na zmianę stosunków z pułkownikiem Marcollą, które z początku były dobre, złożyły się skargi wszystkich szefów wydziałów podwładnych pułkownikowi.

Na potwierdzenie tych wyjaśnień obrońca mecenas Szurlej wnosi o wezwanie na świadków właśnie tych 3 szefów wydziałów i 3 członków komisji, która badała stosunki w VI departamencie. Przeciwko tym wnioskom stanowczo oponuje prokurator. Sąd zastrzegł sobie powzięcie decyzji — później.

Po zeznaniu kpt. Grosglika, który wyjaśnił, że zatarg honorowy z inż. Kummantem był spowodowany dobrowolnym udziałem Kummanta w rewizji przeprowadzonej u rodziców świadka, przewodniczący, wskutek złego stanu zdrowia generała Żymierskiego odroczył do dnia następnego rozprawy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

ULGI PODATKOWE.

Według rozporządzenia Min. skarbu, ogłoszonego w nr. 66 Dziennika Ustaw dotyczącego szerokich sfer społeczeństwa, ulg podatkowych udzielają Izby skarbowe i urzędy podatków i opłat.

I. Podatki bezpośrednie. Wydział II Izby skarbowej załatwia sprawy: 1) umorzeń podatku przemysłowego do 1000 zł., 2) umorzeń podatku dochodowego do 200 zł., 3) rozkłada na raty wszelkie zaległości podatkowe najwyżej na 6 miesięcy do sumy 30 tys. zł., 4) odracza je najwyżej na 2 miesiące do 30.000 zł., 5) bieżące wpłaty miesięczne i kwartalne na podatek przemysłowy oraz przedpłaty na podatek dochodowy bez względu na wysokość sumy odracza na czas do jednego miesiąca, zaś rozkłada raty na czas do dwu miesięcy.

Urząd skarbowy podatków i opłat: 1) rozkłada na raty wszelkie zaległości w podatkach bezpośrednich na czas najwyżej 3 mies. do sumy 5000 zł., 2) odracza je na 1 miesiąc do 2000 zł., 3) ogranicza ściąganie kar za zwłokę narosłych do dnia wniesienia podania o ulgi oraz stawia wnioski o ich umorzenie.

II. Opłaty stemplowe i podatek spadkowy. Wydział V Izby skarbowej odnośnie do opłat stemplowych odracza lub rozkłada na raty płatności: 1) opłaty pojedynczej, nie przewyższającej 500 zł., a należnej od pisma, stwierdzającego umowę przejścia rzeczy nieruchomej między krewnymi lub powinowatymi w linji prostej albo między rodzeństwem, 2) wszelkich innych opłat pojedynczych do 100 zł., 3) podwyżki stemplowe do 1000 zł. Termin odroczenia lub rozłożenia na raty nie może być dłuższy, niż rok, licząc od daty, kiedy opłata lub podwyżka należało uiścić. W zakresie podatków od spadków i od darowizn Izba skarbowa 1) odracza lub rozkłada na raty płatności podatku spadkowego do lat 5, a ponad 5 do 10 lat, za zgodą Min. skarbu, bez ograniczenia sumy, 2) darowuje grzywny bez względu na sumy, 3) umarza zaległości z powodu nieściągalności do 1000 zł. Uprawnienia odrębnych urzędów opłat stemplowych istniejących tylko w większych miastach są analogiczne jak urzędów podatkowych w zakresie podatków bezpośrednich.

Wymienione ulgi przyznawane są tylko na wnoszone do urzędów podania. Podane sumy należy rozumieć bez kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Kronika gospodarcza.

100 MILJONÓW ZŁ. PRZEZNACZA RZĄD NA RUCH BUDOWLANY W R. 1928. Na ostatniem posiedzeniu Kom. Ekonom. Rady Ministrów przy rozpatrywaniu wniosków akcji budowlanej w r. 1928 zabrał głos p. minister skarbu Czechowicz, oświadczając, iż roboty budowlane, zaczęte w latach poprzednich, mają zapewnione kredyty. Co zaś do akcji budowlanej w roku 1928, to zdaniem ministra skarbu suma, jaką będzie można na ten cel zmobilizować, dochodzi do 100 miljonów.

STOSUNKI HANDLOWE Z ZAGRANICĄ. Wobec szeregu wypadków niewywiązania się z zobowiązań firm austrjackich zwraca się zainteresowanym uwagę, że Izba Handlowa Polsko-Austrjacka w Wiedniu udziela referencyj o solidarności firm tego kraju.

FUZJE BANKÓW LWOWSKICH. Bank Ziemian S. A. we Lwowie uchwalił na ostatniem Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszów fuzję z Bankiem Rolniczym S. A. we Lwowie. — W najbliższym czasie zostanie dokonana nowa fuzja Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie z Bankiem Ziemian we Lwowie.

PROJEKT PRZYMUSU PROWADZENIA KSIĄG HANDLOWYCH. Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich zrzeszeń kupieckich i handlowych do zaopinjowania projekt rozporządzenia, wprowadzającego przymus prowadzenia książek handlowych na obszarze całej Polski.

Przymus prowadzenia ksiąg handlowych ułatwi Izbom skarbowym wymiar podatku dochodowego i obrotowego i usunie zatargi między władzami, wymierzającemi podatek a płatnikami.

WYSTAWA PRZEMYSŁU W ŁODZI. W okresie od 15 września do 16 października rb. odbywać się będzie w Łodzi wystawa, zorganizowana przez pozostającą pod protektoratem Ministerstwa przemysłu i handlu instytucję „Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego". Na teren wystawy został wybrany park „Helenów", w którym oprócz pawilonów krytych, obejmujących około 3000 klm. kw. powierzchni, mogą wystawcy rozporządzać dużą przestrzenią na wybudowanie własnych kiosków. Na wystawie reprezentowane będą wszystkie działy naszego przemysłu.

ILE WYDAJEMY NA ALKOHOL? Ogół ludności na ziemiach całej Rzplitej wydał w r. 1926 na wódkę sumę 656.818.740 zł., to znaczy trzecią część tego, ile wynosi budżet Rzplitej na wszystkie wydatki, związane z istnieniem i utrzymaniem całego państwa.

WARSZAWA OŚRODKIEM PRODUKCJI SAMOCHODOWEJ. W kołach handlowych stolicy rozeszła się wiadomość, iż amerykański król samochodów Henry Ford postanowił nareszcie otworzyć w Polsce fabrykę samochodów. Według tych informacyj, polska fabryka miałaby na celu obsługiwanie nietylko rynku krajowego, ale i całego wschodu Europy — a to z uwagi na fakt, iż najbliżej Polski położony oddział fabryki Forda znajduje się dopiero w Kopenhadze. Gdyby istotnie Ford uruchomił w Polsce fabrykę, Warszawa stałaby się ośrodkiem produkcji samochodowej dla wschodniej Europy.

SPRAWA SPRZEDAŻY ORBISU. Sprawa przejęcia Orbisu przez nowe konsorcjum polsko-włoskie jest już bliska realizacji. Kapitał akcyjny wynosić będzie 5 milj. zł., z czego grupa polska włoży 60 proc., grupa włoska 40 proc. Na czele grupy polskiej stoi Franciszek ks. Radziwiłł (przyszły Prezes Rady Nadzorczej Orbisu), dalszy skład stanowią: Michał hr. Tarnowski, Leon Pośki, dr. Włodzimierz Kozubski, Marjan Dąbrowski, Edward Bzozowski i Zbigniew Ślęziński (Dyr. Powsz. Banku Kred. w Katowicach). Do grupy włoskiej wchodzą: koleje włoskie i włoskie banki emisyjne (Banca di Neapoli i Bank Sycylijski). Grupę włoską reprezentować będzie włoskie biuro podróży Cit (Commerciale Italiana del Turismo), które posiada 62 własnych oddziałów zagranicznych. Za grupę włoską Rząd Włoski udziela 3 milj. zł. gwarancji. Umowa podpisana będzie w przeciągu najbliższych 10 dni.

Orbis miał dotychczas 36 oddziałów w kraju i 215 kas zagranicznych, jednakże nie przeprowadzał należycie propagandy turystyki po Polsce zagranicą z powodu zbyt małego kapitału, który po przewalutowaniu wynosił zaledwie 10 tys. dolarów.

POROZUMIENIE KOLEJOWE POLSKO-RUMUŃSKIE. W ostatnich dniach lipca zakończyła swe obrady w Zakopanem czwarta z rzędu konferencja polsko-rumuńskiego związku kolejowego. Na konferencji tej, za zgodą obydwuch związków kolejowych, wprowadzono ulepszenia i zmiany postanowień przewozowych i taryfowych na przewóz towarów w komunikacji polsko-rumuńskiej, w szczególności zaś zniesiono zakaz obciążania przesyłek towarowych zaliczeniami, co znacznie ułatwi i usprawni stosunki handlowe pomiędzy Polską a Rumunją. W uzupełnieniach do taryfy przewozowej, konferencja zaakceptowała specjalnie zniżone stawki rumuńskie dla tranzytu żelaza i wyrobów żelaznych polskich przez rumuńskie porty czarnomorskie, jak również do Bułgarji przez Bazargik, oraz zniżki stawek rumuńskich dla transportu tytoniu z Bułgarji do Polski. Również wprowadzone zostały specjalnie zniżone stawki eksportowe na kolejach rumuńskich dla drzewa i przetworów naftowych, kierowanych przez Polskę tranzytem do innych państw, przez co stworzono możność skierowania eksportu rumuńskiego tranzytem przez Polskę, podczas gdy dotychczas kierowany był wyłącznie przez Węgry, Czechosłowację i Austrję.

WYSTAWA MAKAT POLSKICH W AMERYCE. Muzeum w Buffalo „Albright Gallery" łącznie z Tow. szerzenia sztuki polskiej wśród obcych, organizuje wystawę pasów i makat polskich. Wobec wielkiego znaczenia propagandowego takiej wystawy w słynnej amerykańskiej instytucji kulturalnej i w ważnem środowisku naszej emigracji, Tow. szerzenia sztuki polskiej zwraca się do wszystkich instytucyj i osób prywatnych, posiadających piękne egzemplarze jedwabnych i złotolitych pasów i makat polskich o łaskawe zgłaszanie ich listownie, względnie osobiście (w godz. 11—1) do lokalu Towarzystwa, Trębacka 4 w Warszawie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 5-8.

AKCJE: Bank Dyskontowy 130.00, Bank Handlowy 6.60, Bank Polski 139.25—139.00, Bank Zachodni 21.50, Bank Spółek Zarobk. 81.50—85.00, Siła i Światło 82.00, Częstocice 3.00, Czersk 0.92, Michałów 0.60, Cukier 4.80, Węgiel 93.75, Nobel 48.00, Cegielski 41.50—41.00, Fitzner 5.15, Lilpop 29.00, Modrzejów 9.25—9.20—9.25, Norblin 170.00, Ostrowiec 81.00—84.00, Rudzki 2.35—2.40, Starachowice 59.50—60.00, Zawiercie 35.00, Żyrardów 17.00—17.25.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.46 i pół, Paryż 35.05, Wiedeń 125.98, Praga 26.51, Włochy 48.71, Szwajcarja 172.42, Holandja 358.52, Kopenhaga 235.55.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 5-8.

Żyto 36.00—37.00, Jęczmień zimowy 32.75—34.25, Owies 41.00—42.00, Otręba żytnia 25.50—26.50, Rzepak 53.00—55.00.

Usposobienie spokojne. Wiecej notowań nie było.

Z całej Polski.

KORONACJA w PODKAMIENIU.

Po Częstochowie, gdzie przed kilku laty wręczono uroczyście berło Królowej Korony Polskiej — po Wilnie, gdzie świeżo cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej został przyozdobiony Koronami — i Podkamień, na południowo-wschodniej rubieży Rzeczypospolitej zapragnął uczcić nowemi Koronami cudowny wizerunek Bożej Rodzicielki, który już od kilku wieków posiada i który został ukoronowany równo 200 l. temu 15 sierpnia 1727 roku. OO. Dominikanie, który są w posiadaniu tego skarbu, postanowili obchodzić uroczyście dwuchsetlecie Koronacji, a wobec tego, że dawne Korony zaginęły w zawierusze dziejowej, cudowny obraz otrzyma nowe z rąk ks. arcybiskupa Twardowskiego. Uroczystość koronacyjna odbędzie się podobnie jak poprzednio przed 200 laty dnia 15 sierpnia. Spodziewany jest udział wielu członków episkopatu, licznego duchowieństwa świeckiego, zakonnego i mnogich rzesz wiernych. Podkamień leży w Województwie Tarnopolskiem o 20 kilometrów od Brodów. Z klasztoru położonego na wzgórzu wysokości 150 m. rozlega się cudowny widok na lesiste Woroniaki na zachodzie i szerokie równiny Wołynia, aż po Krzemieniec na wschodzie.

PIELGRZYMKA CZECHOSŁOWACKA W CZĘSTOCHOWIE.

W czwartek w południe przybyła do Częstochowy zapowiadana pielgrzymka czechosłowacka, zorganizowana staraniem Tow. lourdzkiego, a prowadzona przez opata strahowskiego mug. Metoda Zavoraia. W pielgrzymce, liczącej około 150 osób, bierze udział w zastępstwie arcybiskupa Prag. ks. dr. J. Hanusz oraz liczne duchowieństwo. Na dworcu kolejowym w Częstochowie powitali miłych gości ks. prał. Wróblewski, ks. prał. Mirecki, ks. notarjusz Sewerynek oraz liczni przedstawiciele miejscowego duchowieństwa. Wprost z dworca pielgrzymka udała się pochodem na Jasną Górę, budząc po drodze ogólne zainteresowanie mieszkańców Częstochowy. W świątyni Jasnogórskiej powitał pielgrzymkę bratniego narodu osobiście J. E. ks. biskup Kubina.

ODNOWIENIE DOKTORATU.

Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiell. wysłał zasłużonemu lekarzowi i działaczowi społecznemu dr. Tarnawskiemu w Kosowie odnowiony dyplom doktorski z okazji 50-tej rocznicy jego promocji na tym uniwersytecie.

ŻARGON W OBRADACH RADY m. WILNA.

Radni żydowscy, którzy podczas ostatnich wyborów weszli do rady m. Wilna z listy „Bundu", postanowili zgłosić na najbliższem posiedzenie Rady wniosek, o dopuszczenie do obrad języka żydowskiego. Celem zjednania dla swego wniosku przychylnych, rozpoczęli zabiegi wśród radnych lewicowców.

POCIĄG, KTÓRY SIĘ URWAŁ.

W ub. niedzielę wieczorem wyruszył z Brzuchowic do Lwowa pociąg podmiejski, liczący około 40 wagonów, przepełniony wycieczkowiczami, którzy tego pogodnego dnia gremialnie opuścili Lwów, by za jego rogatkami przez parę godzin nacieszyć się pięknem przyrody. Nazbyt długi pociąg i w dodatku przeciążony, nie zdołał w komplecie dojechać do Lwowa — w połowie urwał się. Kilkanaście wagonów z maszyną podążyło w stronę Lwowa, zaś kilkanaście wraz z pasażerami pozostało na torze. Okazało się wnet, że z powodu urwania się sprzęgła jednego z wagonów, nastąpił ten wypadek. Służba kolejowa pociągu okazywała najzupełniejszą bezradność i dopiero po przysłaniu drugiej maszyny, zdołano „rozbitków" dowieźć do Lwowa.

AFERA OSZUSTA POWOJENNEGO.

Sprawa lwowskiego przemysłowca, Nowaka, w miarę dochodzeń policyjnych, rozwija się w wielką aferę. Z nowoustalonych przestępstw Nowaka charakterystyczne są jego manipulacje w fałszowaniu smalcu amerykańskiego. Mianowicie w okresie wojennym i powojennym, gdy na rynku w znacznych ilościach znajdował się smalec amerykański, Nowak zakupywał znaczne jego ilości i przerabiał go wraz z topionym łojem i najgorszemi odpadkami — poczem znowu w formie cegiełek jako oryginalny czysto wieprzowy smalec sprzedawał. Fatalniejsze jest dla niego, że obecnie znalazły się dowody lichwy żywnościowej, uprawianej jeszcze w 1923 roku, z czego wówczas Nowak umiał się wywinąć. Oto w 1923 r. zamagazynowano dla celów paskarskich 3 wagony smalcu i słoniny, które to tłuszcze właściwie były przeznaczone dla głodującej ludności Lwowa. Aż oto pewnej nocy cały ów olbrzymi zapas znikł z rzeźni. Podejrzewano, że to Nowak, prowadzono dochodzenia, ale je zastanowiono z braku dowodów winy. Obecnie zeznał na policji pewien świadek, że osobiście wywoził ów smalec z rzeźni dla Nowaka, za co od niego dostał 3 miljony marek. Również udało się kom. Liebichowi zyskać zeznania w sprawie drugiego jeszcze wypadku krzywoprzysięstwa Nowaka, a mianowicie w związku z pewną aferą dostawową, która się następnie odbiła echem w sądzie okręgowym karnym.

Czekista o czekiście.

MIEŃŻYŃSKI O DZIERŻYŃSKIM. — JAK OBECNY NACZELNIK GPU CHARAKTERYZUJE ORGANIZATORA SOWIECKIEGO APARATU POLICYJNEGO. — „MIĘKKA, DUMNA I SZLACHETNA DUSZA" CZEKISTY.

Z okazji pierwszej rocznicy śmierci organizatora Czrezwyczajki i GPU, znanego kata Rosji, Feliksa Dzierżyńskiego, pisma sowieckie przyniosły cały szereg artykułów, poświęconych ocenie działalności twórcy sowieckiego aparatu policyjnego. Wśród licznych tych artykułów, częstokroć nawet dość ciekawych, na szczególne wyróżnienie zasługuje stanowczo artykuł pióra obecnego naczelnika GPU, Mieńżyńskiego, który w tych dniach ukazał się na łamach moskiewskiej „Prawdy".

Mieńżyński daje w swym artykule jaskrawą charakterystykę zmarłe głowy Czrezwyczajki. Przy całej swej tendencyjności artykuł ten stanowić może bardzo cenny materjał naukowy dla każdego, kto jak najdokładniej chciałby poznać sowiecki system rządzenia, w szczególności zaś krwawy teror bolszewicki, którego twórcą był właśnie Feliks Dzierżyński.

Mieńżyński pisze: „Organizator ogólnorosyjskiej komisji nadzwyczajnej (Czrezwyczajki), który w pierwszych czasach rewolucji, kiedy to nie było ani doświadczenia, ani pieniędzy, ani ludzi, sam chodził na rewizję, sam dokonywał aresztu, — był bezwzględnym krytykiem swego własnego dziecka. Dzierżyński stale burzył swe własne dzieło, ustawicznie przebudowywał Czrezwyczajkę, dobierał odpowiednich współpracowników, starając się na podstawie doświadczeń ludzi mniej zdatnych zastąpić nowymi.

Czrezwyczajka powstawała z wielkim trudem, gdyż było to przedsięwzięcie nowe trudne, wymagające nie tylko żelaznej woli i mocnych nerwów, ale i otwartej głowy, kryształowej uczciwości, zręczności i absolutne go oddania partji.

Po scharakteryzowaniu Dzierżyńskiego, jako robotnika i organizatora Czeki, Mieńżyński poświęca kilka uwag Dzierżyńskiemu — człowiekowi.

„Przy całej swej szczerości, ambicji i, — jeśli trzeba, — bezwzględności, Dzierżyński był naturą nadzwyczaj skomplikowaną. Był on nie tylko wielkim terorystą, lecz wielkim czekistą. Jego wielkość polegała nie tylko na szerzeniu postrachu, lecz w równej mierze na głębokiem zrozumieniu wszystkich zygzagów duszy ludzkiej.

Żeby być dobrym czekistą, — utrzymuje Mieńżyński, — należy mieć też... wykształcenie literackie:

„Dzierżyński, wychowany nietylko na polskiej, lecz i na rosyjskiej literaturze, był znakomitym psychologiem, co ujawniło się w jego akcji, zmierzającej do rozgromienia rosyjskiej inteligencji kontrrewolucyjnej". Mieńżyński przyznaje wprawdzie, że dobry czekista niekoniecznie musi mieć „artystyczną naturę, kochać sztukę i przyrodę, ale jeśli Dzierżyński nie miałby wszystkich tych zalet, to z pewnością nie byłby tak znakomitym mistrzem sztuki czekistowskiej".

Ciekawe są wynurzenia Mieńżyńskiego o „złotej duszy pierwszego czekisty". Dzierżyński był, zdaniem swego następcy, — człowiekiem miłym ujmującym, o duszy miękkiej, dumnej i szlachetnej.

Jeśli pominąć to był Dzierżyński najokrutniejszym katem XX stulecia, to oliczność tę objaśnia Mieńżyński żelazną wolą „pierwszego czekisty", który w sprawach dotyczących dobra ogółu, nigdy nie dopuszczał do głosu swego własnego uczucia. Ponieważ karę, jako taką, Dzierżyński uważał za „burżuazyjne oszustwo" w stosunku do przestępców, przeto dawał zawsze pierwszeństwo rozstrzelaniu.

Mieńżyński uważa, że Dzierżyński miał „moralny talent", to jest talent stałej akcji rewolucyjnej, nie znającej żadnych przeszkód. Ciekawy jest pogląd Mieńżyńskiego na przyczynę śmierci Dzierżyńskiego. Szef GPU uważa mianowicie, że wystąpienia opozycji komunistycznej do tego stopnia wzburzyły Dzierżyńskiego, że organizm jego nie wytrzymał tak bolesnego ciosu.

Tak mówi o Dzierżyńskim jego wierny współpracownik i następca. — zdaje się jednak, że liczne ofiary pierwszego czekisty mogłyby cokolwiek inaczej ocenić zalety i zasługi tej szlachetnej i dumnej duszy

Majątek największego wykwintnisia.

LICYTACJA MAJĄTKU RUDOLFA VALENTINO.

Gdy długie pertraktacje egzekutora testamentu zmarłego artysty, a zarazem największego jego przyjaciela, nie doprowadziły z wierzycielami do ugody, okazała się potrzeba majątek Valentina sprzedać na publicznej licytacji. W ten sposób odbyła się niedawno w Hollywood publiczna sprzedaż ruchomej i nieruchomej pozostałości po Rudolfie Valentino.

O ile z jednej strony oczekiwanie na otwarcie licytacji było gorączkowe, tak, że utworzył się już od wczesnej rannej godziny

długi ogon osób zainteresowanych

i zaciekawionych tą licytacją, — o tyle inna część uczestników, mianowicie spekulantów zawiodła tu przybyłych, okazała dość małą chęć kupna i stąd prawie wszystko sprzedano tam za kwoty o wiele niższe, niżby tego należało się spodziewać ze względu na rzeczywistą wartość przedmiotów.

Willa poszła przy licytacji na pierwszy ogień. Kosztowała ona artystę 175 tysięcy dolarów, a nabył ją niejaki Juljusz Hovard, złotnik z Nowego Jorku, za cenę 145 tysięcy dolarów. Patent na członka „klubu nautycznego", z odpowiedniem wolnem miejscem tamże, oddano za 210 dolarów, choć sam Valentino zapłacił zań 500 dol.; podobnie za 20 akcyj „Music Box-Theatre" w Hollywood, nominalnej wartości 2.000 dolarów, zapłacono zaledwie 500 dol. Atoli większość zebranych do licytacji oczekiwała niecierpliwie na pojawienie się na -tole innych rzeczy, mianowicie tych, których cena mogłaby być przystępniejszą dla mniej zamożnych rzeczy, ta wymienione były w katalogu, sprzedawanym przy wejściu do sali licytacyjnej po 2 dolary. Dwa tygodnie jednak trwała już licytacja

zanim przyszła kolej na te drobiazgi.

Największą atrakcją wywołała sprzedaż kosztowności. Gdy otwarto kasetkę z klejnotami, oczy wszystkich z ekstazą podziwiały wspaniałą wązankę utworzoną z pięknie iskrzących się pierścieni, z których jeden był platynowy z osadzonym weń brylantem wagi sześciu karatów, drugi modelowany według wschodniego wzoru z wprawionem „kocie okiem" o wadze 20 karatów. Niemniejsze za interesowanie obudziła

kolekcja szpilek do krawatów,

spinek do mankietów gotowych w złocie, platynie, ozdobionych szafirami, szmaragdami, perłami, brylantami itp., dalej trzy zegarki branzoletowe i kilka innych kieszonkowych w platynie i złocie. Przedmiotem, który najwięcej wywołał sporu; była branzoleta w rodzaju takich, jakie noszą niewolnicy w Afryce środkowej, lecz wykuta z litej platyny szczególnie ulubiona przez artystę, który ją zawsze nosił na ręce, osiągnęła ona sumę za ledwie trzy-tu dolarów. Pozatem

poddano licytacji papierośnicę i zapalniczkę

w platynie, zdobną brylanciami, tworzące mi wizerunek węża kobry. Wspaniały najczystszej rasy arab, którego podziwialiśmy w filmie „Syn Szeika", poszedł na licytacji za cenę 1225 dolarów, choć nabyty został w swoim czasie za 3.000 dol.

Potem przyszła kolej na licytowanie dalszych przedmiotów artystycznych urządzenia domowego. Wspaniały fortepian osiągnął cyfrę 2.100 dolarów, przepyszny arras przetykany złotem i srebrem, który kosztował 20 tysięcy dolarów, poszedł za 2.900 dol. Sypialnię Valentina, ocenioną jako jedna z najwykwintniejszych tego rodzaju, nabyła pani Franc Mocoy z Los Angelos za 875 dolarów, podczas gdy pani Tom Sanschi nabyła za 515 dolarów komplety serwis z litego srebra, składający się z 225 sztuk.

Nakoniec

poddano licytacji garderobę zmarłego artysty:

Nikt w Hollywood, a nawet nikt w świecie nie rozporządza takim zapasem wszelkiego rodzaju wytwornej garderoby jak Valentino. Możnaby było z niej urządzić cały sklep, lub odziać setkę mężczyzn w sposób najgustowniejszy elegancki. Za długo trwałoby podanie całego jej spisu; wystarczy nadmienić, że było tam 40 ubrań spacerowych, 10 wieczorowych, ponadto kostiumy do auta, do polowania, tennisa itd. dalej 94 par najróżniejszego obuwia, 35 kapeluszy, najrozmaitszego kształtu, nie licząc czapek, kaszkietów cyklindrów etc. nakoniec 60 par rękawiczek, 124 koszul, 10 płaszczów, 146 par skarpetek i pończoch, 109 kołnierzy, 240 krawatów itd.

Rzeczy ciekawe.

NOWY ŚRODEK PRZECIW MUCHOM I KOMAROM.

Krótkie szatki, noszone obecnie przez kobiety, ułatwiają stnienie nietylko niedyskretnym spojrzeniom męskim, lecz stanowią olbrzymie udogodnienie dla much i komarów, które zawsze miały największą ochotę trzymania się dolnych kończyn ludzkich. Ponieważ ukąszenia much i komarów nigdy nie stanowiły przyjemności, zwłaszcza, że pozostawiają one bardzo widoczne ślady, więc kobiety w Portugalji w miejscowości Cura, słynącej z cudownych wód leczniczych, dla obrony przed natrętami w postaci komarów zwłaszcza, silnie atakujących bardzo obficie odsłaniane dziś nóżki, wymyśliły rodzaj szczoteczki czy wachlarzyka na trzcinowej rączce. Tego właśnie narzędzia używają one do odpędzania much i komarów w czasie przechadzek po parku zakładowym lub na wybrzeżu. Narzędzie to przypomina nieco miotełkę do kurzu i napewno jest tańsze od materjału, który byłby potrzebny, gdyby się chciało sukienki odpowiednio podłożyć.

Nasze panie nie będą używać tego środka, bo i muchy są u nas zjawiskiem bardziej codziennym, i komarów jest znacznie mniej, niż w wilgotno-gorącym klimacie Portugalji.

KONIE W NIEŁASCE.

Przed 78 laty powstał w Budapeszcie pierwszy tramwaj konny. Powoli technika wypierała konie, tramwaje przechodziły na elektryczność, aż wreszcie samochody, lecz na wyspie Małgorzaty, gdzie właśnie powstała pierwsza linja tramwajowa w Budapeszcie, wciąż krążyły wozy, ciągnione przez konie. Lecz obecnie władze miejskie stolicy węgierskiej postanowiły położyć kres tej sielance i skasować konne tramwaje. Właśnie 31 lipca wozy konne wyruszą po raz ostatni na miasto; a już od 1 sierpnia kursować będą zamiast nich autobusy, konie pójdą do rzeźni, a wozy, pochodzące z r. 1894, przeznaczone są dla muzeum. Tam umieszczą je w specjalnych szklanych skrzyniach, aby służyły jako dowód, w jaki to sposób dawne pokolenia odbywały podróż po ulicach miasta. Trzeba przyznać, że z większych miast świata Budapeszt na dłużej zachował konne tramwaje, które nawet z Warszawy zniknąć zdążyły przed dwudziestu laty.

WPŁYW UZĘBIENIA NA STAN PSYCHICZNY.

Duże wrażenie wywołał w całym świecie lekarskim referat, wygłoszony przez d-ra Williama Huntera na kongresie „Medical Association" w Edynburgu. Uczony ten mianowicie stwierdził, na zasadzie licznych, staranne przeprowadzonych badań w słynnym szpitalu londyńskim „Charing Cross", że zły stan zębów przyczynia się do rozwoju chorób umysłowych i znacznie utrudnia ich leczenie. Wywody d-ra Huntera w zupełności podziela nowojorska powaga medyczna, dr. Cocton, który wykazuje, że odsetek wadliwego uzębienia jest bez porównania większy w klinikach dla chorych psychicznie, aniżeli w innych szpitalach. Dane statystyczne poświadczają te sensacyjne rewelacje, okazuje się bowiem, że racjonalne leczenie zębów umożliwia w 40 proc. wypadków chorób umysłowych zupełne uzdrowienie pacjentów. Przed terapją współczesną otwierają się nowe i szerokie horyzonty...

PODZIĘKOWANIE.

Za szczęśliwe przeprowadzenie bardzo poważnej operacji i nader troskliwą opiekę w czasie choroby żony mojej Teofili składam wyrazy uznania i gorącej podzięki

p. Dr. LIPSKIEMU, p. KURNIAKOWI i personelowi szpitalnemu.

4971 STANISŁAW MARKIEWICZ.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc

niniejszem podaje do wiadomości swych odbiorców prądu, że

w niedzielę, dn. 7 sierpnia r.b.

wyłączony będzie prąd w dzielnicy 4950

STARY SOSNOWIEC

na przeciąg czasu od godz. 6-ej rano do 2-ej popołudniu

Dnia 4 sierpnia 1927 r. Nr. E. 1444|26.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1030 u. p. c. ogłasza że w dniu 31 sierpnia 1927 r. o godz. 10-tej rano w Porąbce w miejscu przechowania, odbędzie się sprzedaż przez licytację różnych ruchomości oszacowanych na 769 zł., a stanowiących własność Jana Serwatki zamieszkałego w Porąbce, gm. Jangrot.

4965 Komornik Sądowy: Wewerek.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam nowonabywców domu znajdującego się w Zawierciu przy ul. Fabrycznej Nr. 14, (b. własność p. Pontesowej) że cały lokal na parterze w powyższym domu wraz z ogrodami, został mi wydzierżawiony do dnia 31 go grudnia 1930 r. Należny czynsz za ten lokal do wyżej wymienionego terminu został przezemnie zapłacony. 4973

Marceli Pachlewski.

Zawiercie, dnia 5-go sierpnia 1927 r.

Niedziela ostatni dzień.

Poznaj siebie.

Swoją przyszłość - teraźniejszość Najpopularniejszy Chiromanta - Fizjonomista Wacław Pyffello zdobył sobie powodzenie u szerokiej publiczności. Za trafne przepowiednie otrzymał wiele podziękowań

NIEDZIELA W DĄBROWIE HOTEL KRAKOWSKI



SOBOTA W BĘDZINIE Hotel BRYSTOL.

PRZYJDŹ a PRZEKONASZ SIĘ

Mistrz nauk tajemnych W. PYFFELLO Określa: Przeznaczenie! Los życia każdego człowieka z linji i kształtu ręki, na podstawie badań naukowych. (Również z fotografji:) Przyjmuje codziennie od godz. 10-ej do 2-ej i od 3-ej do 8-ej wiecz.

SEKRET POWODZENIA.

Jeżeli Ci brak energji, panowania nad sobą, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do Mistrza nauk tajemnych W. Pyffello, udzieli Ci wyjaśnień, rad i wskazówek na podstawie badań naukowych

NAPISZ DO MNIE!

P. S. Kto nie zdążył odwiedzić osobiście W. Pyffello, może piśmiennie przesłać pocztą, datę i rok urodzenia, żonaty czy kawaler, znaczek pocztowy i dwa złote, otrzyma natychmiast pocztą horoskop określający los życia, charakter, zdolności i t. d.

Praktyka XXIII letnia

ADRESOWAĆ

Warszawa, ul. Bednarska 17.

W. PYFFELLO. 4978

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Kawiarnię dobrze prosperującą sprzedam Cena według umowy. Wiadomość Mrózek Grodziec. 4949

Pianino zupełnie nowe i maszyna do pisania korzystnie do sprzedania Wagner, Katowice Szopena 8, (skład kapeluszy). 4980-3

Wyżeł dwu miesięczny, rasowy do odstąp. zaraz niedr. wiad Klimontów biuro kopaln. 4963

Sprzedam dwa domy murowane na Ksawerze za sumę 6000 złotych. Wiadomość Porąbka u Stanisława Jeleńskiego. 4964-2

Posady i prace.

Potrzebny czeladnik i podręczny szewski Dąbrowa Gór ul Miejska 41 w oficynie. Zmuda 4932-

Potrzebny wykwalifikowany traser na konstrukcje żelazne. Zgłoszenia Będzin ul. Kościuszki 58. 4981-3

Potrzebni formierze na grubsze roboty Zakłady Przemysłowe H. Czechowski w Sosnowcu. 4972

Nauka i wychowanie.

Rachunek różniczkowy całkowy, Algebra. Trygonometrja, Fizyka, udziela student Politechniki Warszawskiej. Wiadomość „Kur. Zachodni" Dąbrowa 4967

Lokale.

Wynajmę sklep i pokój w Sosnowcu. Zgłoszenia administracja „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec pod „Sklep" 4962 ½

Różne.

Za żadne zobowiązania i długi żony mojej Ludwiki Dłubak nie odpowiadam Władysław Dłubak 4975

Zgubione dokumenty.

Wolf szerer zgubił książkę wojskowa, wyd przez PKU. Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności, wyd. przez gm. Żarki 4930

Kluczewski Józef, urodzony 1905 roku z Olkusza zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie za Nr. 646, który unieważnia. 4978 3

Bolesław Woźniak z Małyszyc, gm. Jangrot zgubił zaświadczenie o posiadanym majątku, wydane przez gminę Jangrot, które unieważnia się niniejszym. 4922

Niziołski Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez Komisje Gospodarcza w Brześciu.

Abram Ajzenberg zgubił 2 weksle, K. Korlacki na zł. 50 płatny 26-8, A Sztajnic na zł. 40 płatny 16-8. Takowe unieważnia się. 4979 2

Wincenty Jarosz zgubił książkę Kasy Chorych. 4960

Kwiecień Edward zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez Sosnowiec. 4961

Brok Kazimierz zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacji, wydaną przez PKU. Sosnowiec, oraz świadectwo gimnazjalne i szkoły Podchorążych, 4970

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filie i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: T. OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".